

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Ziemiaństwo „kresowi“

Z pojęciem „ziemianina“ łączy się pojęcie Polaka, katolika, z pochodzenia szlacheckiego, posiadacza dużego warsztatu rolnego i inteligenta o wykształceniu przynajmniej średnim.

Przy naszej strukturze wsi, obok księdza, nauczyciela i w pewnych wypadkach osadnika, jest to więc jedyny element, o który może się zaciepić najłatwiej jakakolwiek akcja społeczna. Element ten góruje ponadto nad 3 pozostałymi: doskonałą znajomością terenu, która musi stanowić wynik trwania na tej ziemi od wielu pokoleń, lepszym wyposażeniem w środki materialne i wreszcie, co jest niezmiernie cenne, zupełną niezależnością przekonań politycznych.

Wszystkie te walory razem wzięte wprost zdawałyby się predystynować ziemian do odegrania wielkiej i twórczej roli polityczno-społecznej.

Tak jest w teorii. W rzeczywistości ta rola, moim zdaniem, dostatecznie nie uwytłania się nawet w treści przemówień, jakie można posłyszeć chociażby na tak kim zjeździe ziemiańskim, który od wczoraj obraduje w Wilnie.

Atrakcją zjazdu jest niewątpliwie ks. Andrzej Sapieha, prezes Związku Ziemiańców we Lwowie, który tu przybył aż do Wilna, żeby wygłosić referat programowy.

Z południa, z terenów zamieszkałych przez ludność ukraińską, przybył on jak gdyby pierwsza jaskółka politycznego renesansu ziemianstwa, ażeby, jak sam to powiedział, głosić w Wilnie „ziemiańskie sursum corda“.

Choć to nie zostało ani jednym słówkiem wspomniane, to jednak do brzo rozumiemy o co chodzi.

Wiemy, że na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej dla przeciwwstawienia się naciskowi z orga nizowanego nacjonalizmu ukraińskiego odbywa się mobilizacja polskości.

Powstają związki szlachty zagrodowej, nawiązuje się współpracę pomiędzy osadnikami szesnastego wieku i osadnikami dwudziestego wieku pod egidą i za poparciem czynników jak najbardziej miarodajnych.

To stwarza szczególnie pomyślną koniunkturę polityczną dla ziemianstwa.

Ale właśnie tym bardziej chciałoby się wiedzieć, w jakim kierunku ta koniunktura zostanie wykorzystana.

Chcąc ocenić to na podstawie wczorajszego przemówienia ks. Andrzeja Sapiehy i innych przemówień a i niektórych faktów, trzeba by dojsz do wniosku, że ambicje społeczne ziemian, że ich przygotowanie psychiczne do spełnienia jakiejś większej roli historycznej są co najmniej niewystarczające.

Już sama nazwa związku „kresowy“ jest co najmniej irytująca. Jak to, to w Polsce nawet panowie szlachta, ci najbardziej bezpośredni dziedzicze wielkiej mocarstwowej przeszłości Polski, kresy naszego państwa widzą już pod Białymostkiem.

Gdzież jest wasz konserwatyzm polityczny, wywodzący się z Polski niepodległej? Czyż nie wiecie, że i Wil-

no nie jest żadnym kresowym miastem, a tylko stolicą tego kraju, którego granice dziś opierają się tylko o Dźwinę, ale dawniej opierały się również o Dniepr. Mieszkańcy powiatu wilejskiego są dziś kresowcami, ale ludzkiego stanowczo nie i trzeba to już sobie raz wybić z głowy. Konserwatyzm, nawiązywanie do tradycji tam, gdzie ona była piękna, zabrakło, ale za to nadmiar jego można było zauważyć gdzie indziej.

Wykrzykników wrogich pod adresem żydo-komuny „Marksa, socjalizmu i masonerii padło pod dostatkami oraz zostało rzucone piękne zdanie, że „ziemiaństwo chce kroczyć w pierwszym szeregu odbywających się na naszych oczach wielkich przemian“, ale nie było ani jednego akcentu, który by wykazywał ich zrozumienie, który by dawał świadectwo współczesności poglądów na dzisiejsze stosunki społeczne i zadania działaczy społecznych na najbliższe dni.

Przecież ci, co dziś walczą najostre z „żydo-komuną“, co między innymi rodówkom przeciwwstawiają naród, są radykałami społecznymi.

Książę Andrzej Sapieha tymczasem po kilkakroć przeklął radykalizm w ogóle, nie zadając sobie nawet trudu wyjaśnić, jak ten wyraz rozumie.

Za mało znam prelegenta, abym mógł ocenić, czy to była demagogia, czy po prostu niezrozumienie.

Po wysłuchaniu tego wszystkiego, co się tam wczoraj na tym zjeździe mówiło, można by odnieść wrażenie, że to są ludzie, którzy chcą nadal na wsi utrzymać dotychczasowy status quo, że chcą pozostać nadal tymi ziemianami obok których będą istnieć chłopcy, że najwyższe tych chłopów czegoś się poduczy i coś się dla nich zorganizuje, bo na tym przecież polega praca społeczna.

Na początku tego artykułu podkreśliłem aż nadto mocno walory ziemian, jako ludzi, jako jednostek, które mogą i powinny odegrać bardzo pozytywną rolę przy budowie przyszłości i potęgi Polski.

Tragedia cała polega na tym, że

tym ludziom, ani rusz nie można wytłumaczyć jakich ofiar od nich wymaga współczesność.

A tym czasem tu jest potrzebna właśnie ofiara całopalna. Ziemiańcin musi przestać być ziemianinem, chłop — chłopem, osadnik — osadnikiem. Te nazwy historyczne tworzą dziś sztuczne podziały, które trzeba zburzyć dla dobra całej społeczności rolniczej.

Nie chodzi tu o ilość hektarów, o reformę rolną, a wprost o nastawienie psychiczne, o wieloletnią pracę wyrażoną niwelacyjną pomiędzy sztucznie narosłymi przez wieki różnicami pomiędzy: intelektualnego, kulturalnego, obywatelskiego. Te rzeczy trzeba sobie wyraźnie uświadomić i postawić jako cel pracy społecznej ziemianstwa. To już byłby program radykalny, oczywiście nie w sensie jakiejś „żydo-komuny“ a w sensie unikania półśrodków. To byłoby jasne i słuszne postawienie sprawy, nie liczące się z tanią popularnością we własnym środowisku.

Tymczasem ks. A. Sapieha wszelki radykalizm, a więc i takie postawienie sprawy, przeklął i odrzucił.

Ażeby wykazać, że nie jestem mimo to całkowitym pesymistą przy ocenie wartości społeczno-politycznego myślenia w środowisku ziemiańskim, zacytuje tylko przykładowo, że znam takich ziemian, którzy chcą rozpocząć propagandę za niezwołnym i bezwzględny przeprowadzeniem reformy rolną, uważając, że to jest konieczne aby zdjąć z ziemianstwa odium egoizmu klasowego. Uważają, że tylko to zdoła zrehabilitować opinie ziemian i powrócić znaczenie polityczne ludziom, których dziś byle de magog zaszczyt potrafi.

Mimo odmiennych pozorów, w rzeczywistości ziemianie są dziś klasą pod względem politycznym upośledzoną. Wszystkie środki, jakie zjazd wczorajszy podawał do wiadomości, a więc przede wszystkim ta organizacja, organizacja i jeszcze raz organizacja, wątpliwe aby tu mogły coś po móc skutecznie.

Piotr Lemiesz.

Tylko czwarta część prowincji chińskich należy do Czang-Kai-Szeka

TOKIO (Pat). „Assahi Szimbun“ pisze: opuszczenie Hankau przez Czang-Kai-Szeka i przeniesienie siedziby rządu jest wyraźnym dowodem że rząd Czang-Kai-Szeka staje się rządem prowincjonalnym.

Po opuszczeniu Hankau władza Czang-Kai-Szeka rozciągałaby się na

6 prowincji: Hunan, Kwantung, Kwangsi, Kweiczau, Szesuan i Yunan. Prowincje te posiadają obszar 1638 tys. klm. kw. o ludności 144 milionów. Chiny, jak wiadomo liczą 241 prowincję, a ludność ich wynosi 421 milionów mieszkańców.

Zamknięto chińską ambasadę w Tokio

TOKIO (Pat) — Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd japoński został oficjalnie w dn. 9 bm. powiadomiony przez rząd chiński o zamknięciu ambasady chińskiej w Tokio. Rząd chiński prosił równocześnie o rozłączenie opieki nad swymi obywatelami

przebywającymi w Japonii oraz nad gmachem ambasady.

Przedstawiciel MSZ dodał, że rząd japoński nie ma — wbrew doniesieniom prasy zagranicznej — żadnych informacji o mającej wkrótce nastąpić deklaracji rządu Czang-Kai-Szeka, która miałaby wpłynąć rozstrzygająco na konflikt chińsko-japoński.

Nie chcą komunistów w Kuomintang

TOKIO (Pat) — Agencja Domei donosi, iż w tonie Kuomintangu nastąpił rozłam spowodowany powrotem do partii 26 przywódców komunistycznych. Przywrócenie praw członków stronnictwa wydalonym komunistom nastąpiło na podstawie decyzji centralnego komitetu kontroli Kuomintangu. Decyzja ta spotkała się z ostrą krytyką ze strony centralnych władz wykonawczych Kuomintangu, które obradowały w pierwszych dniach czerwca.

3) uznanie specjalnych interesów sowieckich w prowincjach: Singkingu, Ningszja i Czinghajui;

4) współpraca sowiecko-chińska, dotycząca budowy kolei pomiędzy Swietami a Chinami;

5) przydzielenia do Kuomintangu i rządu najwyższych sowieckich doradców.

6) reorganizacja administracji chińskiej w myśl życzeń władz sowieckich.

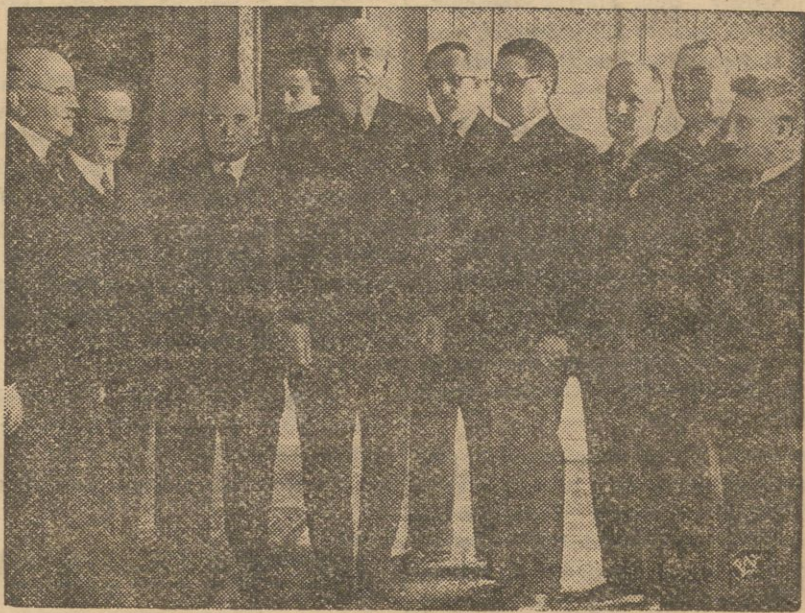
Sowiety pomogą jeśli Chiny pójdą pod ich dyktando

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi: według informacji z wiarygodnych źródeł, w zamian za pomoc okazywaną Chinom, Sowiety za pośrednictwem dr. Sun-Fu zgłosiły pod adresem rządu w Hankau następujące żądania:

1) wspólnie obrona chińsko-sowieckiej granicy;

2) zaopatrzenie w broń i w amunicję chińskich partyzantów-komunistów;

Naczelna reprezentacja dziennikarstwa polskiego u Pana Prezydenta R. P.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj na zamku królewskim w Warszawie nowoobraną na ostatnim walnym zjeździe zarząd główny Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Na zdjęciu — Pan Prezydent prof. dr Ignacy Mościcki w otoczeniu nowoobраниch członków Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P. Pierwszy po lewej stronie obok Pana Prezydenta prezes Zarządu Głównego dr. Mieczysław Ścieżyński.

Czechy biorą za podstawę dyskusji memoriał Niemców sudeckich

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Pragi, że rząd czeski uznał, że memoriał Niemców sudeckich może tworzyć podstawę do dyskusji.

Już trzy projekty statutu narodowościowego opracował rząd Hodży

PRAGA (Pat) — Dzień dzisiejszy wypełniony został przez narady ministrów politycznych nad statutem narodowościowym. Narady te są nadal otoczone najściślejszą tajemnicą. Doszło do wiadomości publicznej, że były opracowane trzy projekty statutu narodowościowego. Pierwszy projekt „a“ składał się z 52 paragrafów. Został on opracowany przez grupę uczonych przy współudziale premiera Hodży. Drugi projekt „b“ został opracowany w czasie, kiedy nawiązano wymianę zdań z przedstawicielami stronnictwa sudecko-niemieckiego. W trakcie tych rozmów projekt uległ zmianom. Obecnie opracowywany jest projekt trzeci.

Żołnierze czescy biją Niemców w Neudorf

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że w ubiegłą środę w związku z zebraniem wyborczym partii Niemców sudeckich w Neudorf, do szło znowu do napaści żołnierzy czeskich na uczestników tego zebrania.

Jeden z Niemców sudeckich, który po zebraniu powracał późnym wieczorem do domu, zatrzymany został przez patrol czeski pod dowództwem podoficera żandarmerii, przy czym jeden z żołnierzy uderzył go pięścią w twarz. Gdy napadnięty podniósł się z ziemi i odszedł kilkanaście kroków, Czesi dali do niego parę strzałów. Jedna z kul przebiła mu kapelusz.

Alicante 32 raz pod gradem bomb lotniczych

ALICANTE (Pat) — Dziś w południe 5 samolotów ponownie bombardowało Alicante. Jest 6 zabitych i 15 rannych. Jest to 32 bombardowanie tego miasta, od dnia 25 maja. Ogółem ofiarą bomb bardowań Alicante padło 500 zabitych i około 2000 rannych.

Wojska powstańcze posunęły się o 10 km.

SARAGOSSA (Pat). O świcie wojska powstańcze podjęły energiczny marsz naprzód na całym froncie od Usera do Lucena. Przednie strażce powstańcze dotarły w południe do punktu odległego o 15 klm od Castellon. Na całym froncie wojska powstańcze posunęły się dziś przeciętnie o 10 klm w głąb.

Rok szkolny kończy się 21 b. m.

WARSZAWA (Pat). Wobec pojawienia się w prasie codziennej różnych wiadomości o terminie zakończenia bieżącego roku w szkołach powszechnych i średnich, Ministerstwo

Pan Premier inspejonował pow. kaliski i turecki

WARSZAWA (Pat). Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski dokonał w dniu 9 bm. inspekcji powiatów kaliskiego i tureckiego w woj. poznańskim.

Min. Kościółkowski objął urządowanie

WARSZAWA (Pat). Pan minister opieki społecznej Marian Kościółkowski powrócił z kuracji i w dniu 10 bm. objął urządowanie.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dziś trzeci występ znakomit. zespołu

YEMENITÓW

Taniec — Muzyka orientalna — Śpiew
Pocz. o g. 8.30 wiecz.

Nadzwyczajna sesja sejmowa

Sejm odesłał wszystkie projekty ustaw do komisji

WARSZAWA (Pat) — Dziś odbyło się pierwsze w bieżącej sesji nadzwyczajnej plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone pierwszemu czytaniu rządowych projektów ustaw.

W posiedzeniu wzięli udział p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Skiadkowski, p. prezes NIK gen. dr J. Krzemieński, podsekretarz stanu i wyżsi urzędnicy państwa w.

O godz. 11 min. 25 wicemarszałek Schaezel zajął miejsce przy stole prezydielnym i odczytał zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu, oświadczył, że na podstawie powyższego zarządzenia zwołał w zastępstwie p. marszałka Cara dzisiejszego posiedzenia Sejmu z porządkiem obrad, który został posłom doręczony. Następnie wicemarszałek Schaezel otworzył posiedzenie.

Wicemarszałek Schaezel zakomunikował Izbie, że dnia 2 kwietnia r. b. po zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, w zastępstwie p. marsz. Cara, złożył z p. marszałkiem Senatu sprawozdanie P. Prezydentowi Rzeczypospolitej z prac ubiegłej sesji zwyczajnej.

PROJEKTY ODESLANE DO KOMISJI.

W pierwszym czytaniu odesłano następujące projekty p. wicemarsz. Schaezla, do komisji następujące projekty ustaw rządowych: 1) o wyborze radnych miejskich — do komisji specjalnej do spraw samorządu społecznego, 2) o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych — do administracyjno-samorządowej, 3) wszystkie projekty ustaw, dotyczące ratyfikacji do komisji spraw za granicznych, 4) o akademii wychowania fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie — do oświatowej, 5) o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym — do prawnej, 6) o dodatkowych kredytach na rok 1938-39, nowelę o finansowaniu niektórych inwestycji z funduszy państwowych w okresie do 31 marca 1939 r., ustawę o 4,1/2 proc. bonach skarbu państwa w dolarach St. Zjednocz. Ameryki, dalej o konwersacji 6 proc. pożyczki dolarowej, wypuszczonej w dn. 1 kwietnia 1920 r., o konwersji obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, opiewających na dolary Ss. Zjednoczonych Ameryki, wreszcie o zmianie ustawy o funduszu pracy — do komisji budżetowej, 7) o prawie finansów Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu — do komisji pracy, 8) o zmianie rozporządzenia Prezydenta o wykonaniu praktyki lekarskiej — do komisji zdrowia publicznego.

Rządowe projekty ustaw o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, dalej o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem, wreszcie o zmianie dekretu Prezydenta R. P. o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej — wicemarszałek Schaezel proponował odesłać do komisji rolnej. P. Snopczyński wniósł o odesłanie tych trzech projektów do specjalnej komisji, którą należałoby dziś wybrać w głosowaniu. Wniosek p. Snopczyńskiego przyjęto, po czym dokonano wyboru tej komisji, do której powołano, w myśl porządku wicemarsz. Schaezla 3 posłów, a na wniosek p. Snopczyńskiego skład ten uzupełniono wyborem p. posłanki Prystorowej.

Następnie wicemarszałek Schaezel zawiadomił Izbę, iż od posła Gotlieba otrzymał pismo, zawiadające go o zrzeczeniu się mandatu członka komisji specjal-

nej do spraw samorządu miejskiego z powodu złego stanu zdrowia.

Na propozycję wicemarsz. Schaezla Izba uzupełniła skład tej komisji przez wybór posła Sommersteina.

INTERPELACJE WNIEŚLI:

p. Wojciechowski w sprawie sprzedaży przez fundację gminy chrześcijańskiej m. Borysławia terenu pola naftowego Ratozyn w Borysławiu, poseł Hełmanowicz sprawie rozszerzenia okólnika Ministerstwa Skarbu o podatek dochodowy od zarobku robotników sezonowych na obszar woj. wileńskiego, poseł Boładź w sprawie zamierzeń rządu w dziedzinie polityki cen, poseł Świątepek Mirski w sprawie zarządzeń, które spowodowały odroczenie zlotu Sokola polskiego, mającego się odbyć we Lwowie dnia 4 i 5 czerwca br.

Na tym posiedzeniu zamknięto.

Termin następnego będzie podany posłom na piśmie.

Podział referatów w komisjach sejmowych

WARSZAWA (Pat). Po plenarnym posiedzeniu Sejmu zebrały się komisje sejmowe dla dokonania przydziału referatów projektów ustaw wymienionych w zarządzeniu Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Izby ustawodawczej.

Komisja specjalna do spraw aprowizacyjnych wybrana na dzisiejszym posiedzeniu ukonstytuowała się jak następuje: przewodniczący wicemarszałek Kielak, zastępca przewodniczącego pos. Sowiński, sekretarz pos. Głowacki Józef. Referat projektu ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku przydzielono pos. Snopczyńskiemu, referat ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem przydzielono pos. Dębickiemu, referat projektu ustawy o zmianie dekretu Prezydenta R. P. o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej — pos. Lubieńskiemu.

Komisja specjalna do spraw samorządu miejskiego przydzieliła referat projektu ustawy o wyborze radnych miejskich pos. Duchowi, który zreferuje ten projekt łącznie z projektem ustawy o wyborze radnych w miastach Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, m. st. Warszawie i Wilnie.

Komisja prawnicza przydzieliła referat projektu ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym pos. Siodzie.

Referat projektu ustawy o Akademii Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego, znajdującej się w komisji oświatowej objął pos. Pechmarski.

Komisja administracyjna przydzieliła projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych — pos. Krzeszowiczowi.

Obrady konferencji trzech państw bałtyckich

RYGA (Pat) — Dziś o godz. 17 została otwarta konferencja ministrów spraw za granicznych państw bałtyckich. Pierwszy zabrał głos MIN. MUTERS, oświadczając m. inn. w przemówieniu inauguracyjnym, że od czasów poprzedniej konferencji w Tallinie sytuacja polityczna w rejonie bałtyckim nie uległa pogorszeniu. Zasada prowadzenia polityki niezależnej, wolnej od wszelkich wpływów i dogmatyzmu ideologicznego, ugruntowała się i sformowała pewną zbliżność poglądów i z innymi państwami.

Następnie zabrał głos MIN. LOZORAITIS, który solidaryzował się z wywodami min. Mutersa, mówiąc, że również wita z zadowoleniem wszelkie zbliżenia poglądów w stosunkach międzynarodowych, o ile dążą one do ugruntowania pokoju.

Ostatni przemawiał MIN. SELTER, który wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając z naciskiem, że obecnie stosunki między poszczególnymi państwami wchodzi w okres ważnych zmian i przeobrażeń.

Pożar pochłonął 120 budynków mieszkalnych

LUBLIN (Pat) — Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w jednym z domów w Zaklikowie (pow. Janów Lubelski). Ogień objął wkrótce całą osadę, która spłonęła doszczętnie. Pastwą ognia padło 112 domów mieszkalnych i liczne zabudowania gospo-

darce. Straty według prowizorycznych obliczeń przekraczają 250 tys. złotych. Bez dachu nad głową zostało kilkadziesiąt osób. W czasie akcji ratunkowej doznały ciężkich oparzeń.

Klub Demokratyczny w Wilnie

Wczoraj o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbył się zwołany za specjalnymi, imiennie rozesłanymi zaproszeniami wieczór dyskusyjny „Klubu Demokratycznego” z referatem p. Łuckiewicza, działacza białoruskiego, na temat problemu białoruskiego w Polsce. Referent w dwugodzinnych wywodach przedstawiał krzywdy społeczeństwa białoruskiego.

Po referacie w dyskusji jako pierwszy za brał głos p. Studnicki Wacław, dyrektor Pań-

stwowego Archiwum w Wilnie. Dyskutant w tonie spokojnym podkreślił na wstępie, iż wywody referenta muszą być brane z daleką lęzącą zastrzeżeniem, jako pochodzące od działacza białoruskiego o dużym temperamencie politycznym, uzasadniającym naturalną skłonność do tendencyjnego przedstawiania faktów. W szczególności zwrócił uwagę na użyte przez referenta określenie ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej jako Zachodniej Białorusi, co, zdaniem p. dyr. Studnickiego, jest wielką niewłaściwością z uwagi na to, że ziemie te były zamieszkałe przez ludność mieszaną litewsko-białoruską i właściwą byłaby tu nazwa ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w żadnym razie Zachodniej Białorusi. W trakcie dalszego przemówienia p. dyr. Studnickiego doszło do przykrego incydentu. W pewnej chwili referent, nie upoważniony do głosu (przewodniczył prof. Kriedl) zarzucił dyr. Studnickiemu kłamstwo i nazwał go prowokatorem. Przewodniczący prof. Kriedl nie zareagował na to. Do głębi oburzony dyr. Studnicki nie otrzymawszy satysfakcji opuścił zebranie a wraz z nim kilku solidarystów, z nimi Polaków. Jak zdołał ustalić, dyr. Studnicki do „Klubu Demokratycznego” nie należy, a na zebraniu był w charakterze gościa.

Zjazd ziemian w Wilnie

Wczoraj obradował w Wilnie Zjazd Kresowego Związku Ziemian z trzech województw północno-wschodnich przy licznie wypełnionej sali (około 400 osób). Program, który po daliśmy wczoraj, został wyczerpany. Dziś odbędzie się wycieczka do Wielkich Solecznik przed południem, a po południu uchwalenie rezolucyj i zakończenie Zjazdu.



100 krzyżów zasługi na piersiach rzemieślników

WARSZAWA (Pat) — W dniu dzisiejszym odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu uroczystość wręczenia około 100 brązowych krzyżów zasługi rzemieślnikom i robotnikom pracującym na terenie Warszawy, za zasługi położone na polu pracy zawodowej.

PAL uroczyste wita nowego akademika

WARSZAWA (pat) — Dziś wieczorem w siedzibie Polskiej Akademii Literatury odbyło się uroczyste zebranie PAL, poświęcone powitaniu nowego akademika literatury Jana Lorentowicza oraz wręczeniu nagrody PAL dla młodych Stanisławowi Piętkowi.

Na uroczystości dzisiejszej rząd reprezentował wiceminister WR i OP Aleksander Drowicz. Przybyli liczni przedstawiciele świata literackiego i artystycznego stolicy. Obecny był m. in. egzotyczny gość, bawiący od paru dni w Warszawie dr D. N. Maitre z Kalkuty.

Jędrzejowska w finale mistrzostwa Kentu

LONDYN (Pat) — W piątek, w półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo hrabstwa Kentu, Jędrzejowska pokonała Australijkę Hartigan 6:0, 7:5.

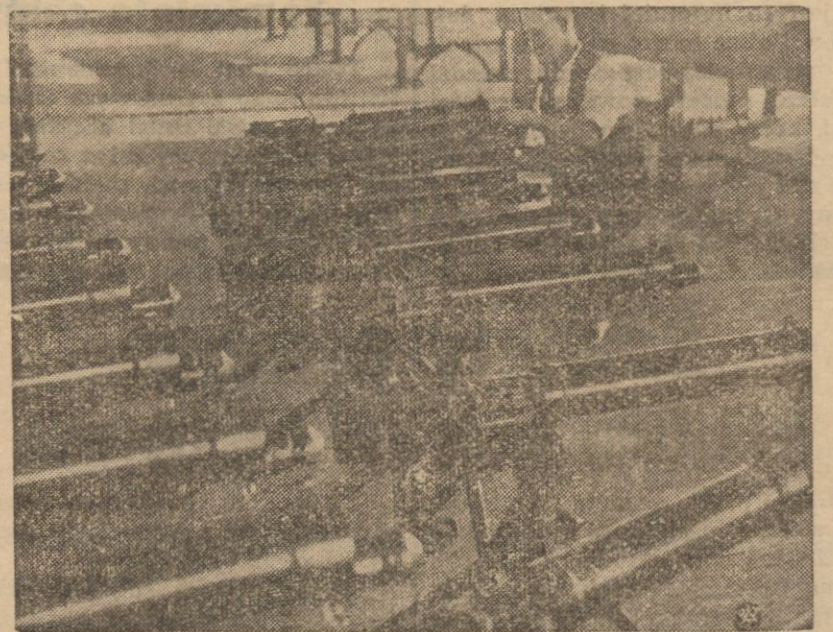
Dziś, w sobotę Jędrzejowska rozegra finał z najlepszą tenisistką Południowej Afryki, p. Heine-Miller.

Na mecz Schmelling — Tonts sprzedano już 500.000 dolarów

NOWY YORK (Pat) — Jak wiadomo 22 bm. w Nowym Yorku rozegrany zostanie mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy Niemcem Schmellingiem a Murzynem amerykańskim Lousem.

Na mecz ten już w przedsprzedaży sprzedano dotychczas biletów wstępu na sumę prawie pół miliona dolarów.

Nawet Australia się zbroi



W związku z przeznaczeniem przez rząd australijski poważnych kredytów na dobrojenie armii australijskiej, we wszystkich fabrykach broni na terenie Australii trwają gorączkowe prace, przy produkcji zamówionego przez rząd sprzętu wojennego. Po wykonaniu programu dobrojenia armii australijskiej, oddziały australijskiej obrony narodowej będą wyposażone w nowoczesną broń. Na zdjęciu — jedna z australijskich fabryk karabinów maszynowych.

Wicemarsz. Miedziński wygłosi jutro odczyt w Chorzowie

WARSZAWA (Pat). Staraniem okręgu śląskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego odbędzie się 12 b. m. o g. 12,30 w Chorzowie w sali Domu Ludowego przy ul. Sienkiewicza zebranie publiczne, na którym przemówienie wygłosi członek Rady Naczelnej O. Z. N., wicemarszałek Sejmu, płk. Bogusław Miedziński.

Tego samego dnia o godzinie 18 w Katowicach w sali Domu Oświatowego, wicemarszałek Sejmu Miedziński wygłosi odczyt pt. „Polityka zagraniczna Polski na tle sytuacji międzynarodowej”.

Kronika telegraficzna

— Lindbergh wraz z rodziną zamieszkał już w willi, wybudowanej na Wysepce Illiec u wybrzeży Bretanii. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się Wyspa Saint Gildos, będąca własnością słynnego uczonego francuskiego dr Carrela.

— Węgierski minister sprawiedliwości Mikecz na zaproszenie niemieckiego ministra sprawiedliwości Franka udaje się do Berlina, gdzie wygłosi odczyt pt. „Rozwój węgierskiego prawa publicznego”.

Minister Mikecz pozostanie w Berlinie trzy dni.

— Siedmiu kapitanów statków brytyjskich, stojących w porcie Barcelony, złożył na ręce brytyjskiego konsula protest z prośbą o przekazanie go ministerstwu spr. zagr. w Londynie w sprawie ataków lotniczych na dowodzone przez nich statki.

— Uczestnicy lotu z Ameryki do Europy zostali odznaczeni krzyżami zasługi: mjr. Makowski otrzymał złoty krzyż zasługi po raz drugi, srebrne krzyże zasługi otrzymali: pilot Wysiekierski, obserwator Krasowski i radiooperator Piskorz.

— Wybito 20 tysięcy kotów. Jak podaje prasa stambulska, władze miejskie prowadzą od zeszłego roku zaciętą walkę z plagą bezdomnych kotów. W wyniku tej walki w 1937 r. wymordowano około 20.000 kotów. W roku bież. liczba ta będzie znacznie mniejsza.

— Mc Call przyszedł się do porwania chłopca Skeegie Casha. Oświadczył on, iż porwał chłopca podczas snu i zakneblował mu usta. Knebel spowodował uduszenie się ofiary. Z chwilą gdy Mc Call zorientował się, że chłopiec jest martwy, ukrył jego zwłoki w lesie.

— 24 miliony franków na przyjęcie państwa angielskiej. Izba Deputowanych jednogłośnie przy akompaniamencie oklasków na wszystkich ławach uchwaliła na wniosek premiera Daladier kredyty w sumie 24 milionów franków na wydatki, związane z odwiedzinami królewskiej pary angielskiej w Paryżu.

— Parowce brytyjskie „Isadora” i „Thorpeharen”, które trafione zostały bombami lotniczymi wojsk gen. Franco, pierwszy w Castellon, drugi w Alicante, zatonefy 10 bm. rano.

— Rozpoczęło w Monachium rozbiorę wielkiej synagogi, leżącej obok pałacu sztuki. Równocześnie członkowie żydowskiej gminy wyznaniowej zajęli się wynoszeniem wewnętrznych urządzeń świątyni. Uzyskany w ten sposób plac zamieniony zostanie na park publiczny.

ŻEBY WYGRAĆ TRZERA GRAC W SZCZĘSLIWEJ KOLEKTURZE

DRUGA DO SZCZĘŚCIA

WILNO
Wielka 44 — Mickiewicza 10
gdzie ostatnio padł
MILION
na nr 128215
Zamówienia zamlejskowe załatwiamy odwrotną pocztą. Konto PKO 700920

Wilno interesuje się możliwościami technicznymi portów Kłajpedy i Libawy

W dniu 10 bm. ukonstytuowała się w Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej specjalna komisja Izby do spraw litewskich. Na pierwszym zebraniu dyrektor Izby inż. Barański zebrał zebranych dotychczasowo prace badawcze Izby na odcinku litewskim, poczem dyr. Kronikwygło-

sił referat w sprawie tranzytu przez Litwę.

W wyniku dyskusji komisja uznała za pożądane zorganizowanie wycieczki sfer gospodarczych, celem zbadania warunków tranzytu i możliwości technicznych portów w Kłajpedzie i Libawie.

Projekty nowych ustaw w Sejmie

Czynnik obywatelski w orzecznictwie karnym

Jak wiadomo Senat powziął 23.III rb. rezolucję treści następującej:

„Senat wzywa rząd do przedstawienia izbom ustawodawczym projektu ustawy, powołującej do udziału w wymiarze sprawiedliwości czynnik społeczny, którego przedstawiciele będą uczestniczyć wspólnie z sędziami zawodowymi w orzecznictwie karnym”.

Projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym, złożony przez rząd do łaski marszałkowskiej czyni zadanie przystępne powyżej uchwały Senatu, ujmując w formę konkretną i pozytywną postulat współdziałania czynnika społecznego w orzecznictwie karnym.

Rezolucja Senatu zawiera w pewnej mierze wskazania zasadnicze co do formy udziału obywateli w rozpoznawaniu spraw karnych.

Spośród różnych możliwych i znanych rozwiązań tego zagadnienia, rezolucja przychyliła się ku formie współdziałania obywatela z sędzią zawodowym i wspólnego rozstrzygnięcia zarówno o winie oskarżonego, jak i o karze.

Udział zatem sędziów obywatelskich w rozpoznawaniu sprawy nie jest fragmentem, jak to ma miejsce np. w sądach przysięgłych, w których przysięgi orzekających tylko o winie, a o wszystkich innych kwestiach rozstrzyga sam tylko trybunał fachowy. Przedmiotowy zakres wpływu sędziów obywatelskich obejmuje pełnię zagadnień, podlegających rozpoznaniu sądu, a więc — wszelkie postanowienia na rozprawie oraz całokształt wyroku.

Udział czynnika społecznego wyraża się

W POWOŁANIU DO SKŁADU SĄDZĄCEGO DWÓCH SĘDZIÓW OBYWATELSKICH,

uzupełniających zwykły trzyosobowy skład sędziowski. Zapewnia to wpływ przedstawicieli społeczeństwa na jurysdykcję karną, nie pomniejszając stałości i trwałości porządku prawnego, otwierając możliwość kształtowania zbiorowego poczucia prawnego, bez ujemnego wpływu dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

W tym ustosunkowaniu wzajemnym czynnika fachowego i obywatelskiego tkwi rękojmią jak najdalej idącego uwzględnienia życiowego podłoża sprawy przy równoczesnym uszanowaniu imperium prawnego. Jest to więc forma harmonijnego współdziałania czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości karzącej, unikająca ujemnych skutków, jakie pociągają za sobą niektóre postacie sądu ludowego, w których czynnik laicki przeciwstawia i przeciwstawia się realizowaniu obowiązującej normy prawnej. Czynnik obywatelski powołany jest do udziału w orzekaniu po to, aby wzbogacić kolegium orzekające doświadczeniem życiowym, znajomością środowiska i obywatelskim poczuciem prawnym. Połączony w jedno ciało z czynnikiem fachowym podnieść może powagę sądu w oczach społeczeństwa i tą drogą zbliżyć wzajemnie wymiar sprawiedliwości i szerokie sfery społeczeństwa.

SPÓSOB POWOŁYWANIA SĘDZIÓW OBYWATELSKICH

Określają przepisy projektowanego nowego działu 3 prawa o ustroju sądów powszechnych. Wyboru kandydatów na stanowiska sędziów obywatelskich doko-

nywać mają tzw. sądowe komisje obywatelskie, powołane do życia w okręgach każdego Sądu Okręgowego. W skład tych komisji wchodzi przedstawiciel samorządu terytorialnego i zawodowo-prawniczy, przy czym uwzględniony jest równomiernie samorząd miejski i wiejski. Komisję uzupełniają z urzędu czterech członkowie magistratury sądowej. Zadaniem komisji jest ułożenie listy kandydatów na sędziów obywatelskich w ilości potrójnej w stosunku do istniejącej liczby stanowisk. Lista ta jest wiążąca i powołanie na sędzię obywatelskiego może nastąpić tylko spośród kandydatów, umieszczonych przez komisję na liście. O kwalifikacjach osobistych, jakim powinien odpowiadać sędzia obywatelski, traktuje projektowany art. 193 prawa o ustroju sądów, który wymienia zarazem tzw. przypadki niepołączalności (incompatibilia). Poza warunkami wieku, znajomości języka polskiego i nieskazitelności charakteru — projekt wymaga od piastuna honorowego urzędu sędziowskiego wykazania się pracą i zasługą na rzecz dobra państwa. Projekt uważa stanowisko sędzię obywatelskiego za urząd honorowy, za nieodpłatne wypełnienie zaszczytnego mandatu publicznego. Sędzia obywatelski nie otrzymywałby więc żadnego wynagrodzenia, mają mu być jednak zwracane efektywne wydatki i udzielane umiarkowane odszkodowanie za utracony zarobek (art. 195 U. S. P.).

Sędzia obywatelski korzysta według projektu z wszelkich rękojmi niezawisłości sędziowskiej, na równi z sędziami zawodowymi. Dla zwolnienia go ze stanowiska przed upływem trzechlecia, na które jest powoływany, wymagana jest bądź własna jego prośba należyście uzasadniona (np. długotrwała choroba, wyjazd na dłuższy okres czasu, przeniesienie miejsca zamieszkania do innego okręgu sądowego), bądź też orzeczenie kolegium administracyjnego Sądu Apelacyjnego, iż zwolnienie danego sędziego obywatelskiego leży w interesie wymiaru sprawiedliwości (np. w razie popełnienia przestępstwa w razie stałego uchylania się od udziału w posiedzeniach sądowych, w przypadku dopuszczenia się czynu nie liczącego z godnością sędziowską).

PRZESTĘPSTWA.

Projekt przekazuje pod rozpoznanie kolegium z udziałem sędziów obywatelskich następujące przestępstwa: 1) wszystkie zbrodnie stanu, 2) porozumienie w celu wywołania wrogich działań przeciw państwu, 3) umyślna wojenna zdrada kraju, 4) służba w wojsku nieprzyjacielskim, 5) wojenne działania dywersyjne, 6) nadużycia przy dostawach wojennych, 7) dyplomatyczna zdrada kraju, 8) rozpowszechnianie za granicą nieprawdziwych wiadomości w celu szkodenia interesom państwa, 9) czynna napaść na naczelnika i przedstawiciela obcego państwa, 10) na woływanie do wojny zaczepnej, 11) wszelkie przestępstwa przeciwko zrzeszeniom prawa publicznego, jak np. Senat, Sejm, zgromadzenie elektorów, sejmiki, rady miejskie itp., 12) wpływanie przemocą lub groźbą na czynności rządu, ministra lub sądu, 13) zabójstwo. Projekt wprowadza obronę obowiązkową w sprawach rozpoznawanych z udziałem sędziów obywatelskich. Celem przepisu tego jest zachowanie równowagi stron w procesie, co jest zwłaszcza ważne w postępowaniu, w któ-

rym uczestniczą sędziowie obywatelscy, nie znający aktu sprawy i kształtujący swe przekonanie wyłącznie na podstawie bezpośrednich wrażeń z rozprawy.

Dalej ustawa normuje sytuację procesową w sprawach, które przed rozpoczęciem czynności przez nowe sądy są w toku rozpoznawania.

Termin wejścia ustawy w życie musi być podwójny, ponieważ wprowadzenie jej w czyn z natury rzeczy nastąpić musi w dwóch etapach. Etapem pierwszym stać się musi czynność, związane z ukształtowaniem się sądowych komisji obywatelskich, ułożeniem list kandydatów oraz powołaniem sędziów obywatelskich. Dopiero gdy się przejdzie przez ten pierwszy etap, powstanie możliwość rozpoczęcia czynności przez nowo utworzone sądy i nadania mocy obowiązującej przepisom o właściwości rzeczowej sądów z udziałem czynnika obywatelskiego.

Na przeprowadzenie tych wszystkich prac przygotowawczych, łącznie z pracami nad rozporządzeniami wykonawczymi i regulaminowymi, oraz z wyszukaniem źródła finansowego pokrycia nowych wydatków — projekt przewiduje maksymalny okres roczny. W razie wcześniejszego ukończenia prac przygotowawczych, projekt pozwala Radzie Ministrów na uruchomienie nowych sądów przed upływem okresu rocznego.

Ordynacja wyborcza do rad miejskich

Wniesiony do Sejmu przez rząd projekt ustawy o wyborze radnych miejskich zmierza do unormowania wyborów radnych miejskich we wszystkich miastach z wyjątkiem miast: Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna. Ordynację wyborczą dla tych miast ustalić ma osobna ustawa.

Projekt niniejszy ma na celu:

1) podniesienie przepisów wyborczych — nie wyłączając przepisów szczegółowych, dotyczących techniki wyborczej, do godności norm ustawowych bez potrzeby wydawania regulaminów wyborczych,

2) skorygowania dotychczasowego systemu wyborczego przez wykorzystanie doświadczeń kilku lat ostatnich.

Dla osiągnięcia powyższych celów projekt ustawy wychodzi z następujących założeń:

1) utrzymuje nadal dotychczasową zasadę podziału na okręgi wyborcze. Zasada ta zmierza do uwzględnienia interesów zróżniczkowanych grup społecznych i gospodarczych, jakie istnieją zwłaszcza w dużych miastach (interesy dzielnic miejskich).

W ten sposób podział na okręgi wyborcze ma w pewnej mierze uwzględnić w Radzie Miejskiej reprezentację tzw. grup zawodowo-gospodarczych. Należy zaznaczyć, iż w podziale na okręgi wyborcze nie ma dowolności, gdyż stosunek

liczb mandatów w okręgach ma odpowiadać stosunkowi liczb mieszkańców w tych okręgach,

2) projekt utrzymuje w pełni zasadę powszechności, równości, tajności i bezpośredniości wyborów. Jedynymi ograniczeniami powszechności jest cenzus wieku i czasokres zamieszkania w mieście, które to ograniczenia w tym samym zakresie dotychczas obowiązywały. Zasada proporcjonalności przy podziale mandatów pomiędzy listy utrzymana jest w okręgach o 3 i więcej mandatach. Zasada dotycząca zmiany w stosunku do stanu dotychczasowego jest to, iż projekt dopuszcza 1 i 2 mandatowe okręgi wyborcze, przy czym w okręgach 2-mandatowych wprowadza zasadę ograniczonego głosowania na jednego kandydata. Ograniczone głosowanie ma na celu ochronę mniejszości. O wyborze w okręgach takich decyduje kolejna względna większość głosów przy wymaganym jednak minimum głosów i ewent. zastosowaniu eliminacji najslabszych kandydatów oraz zasady głosowania ściślejszego,

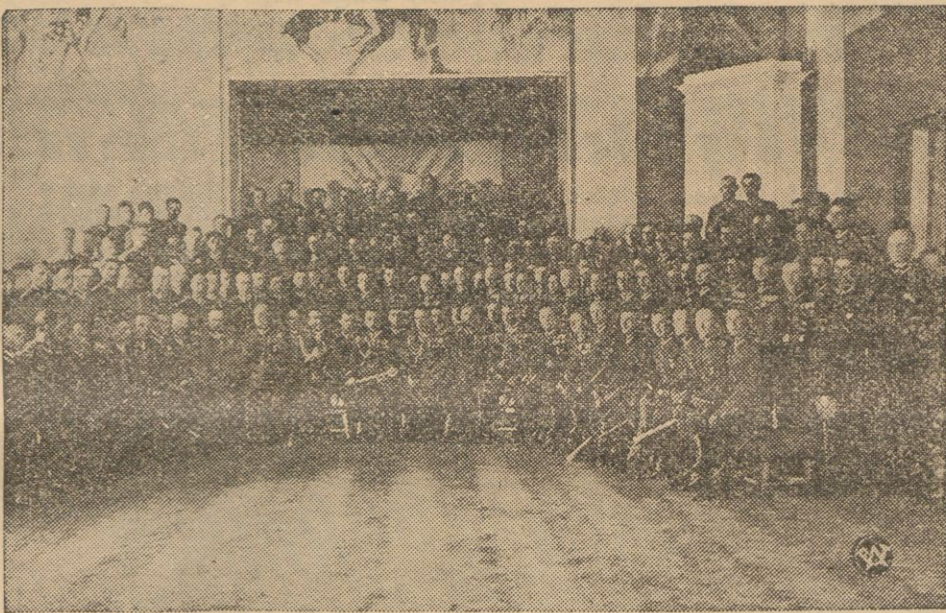
3) projekt utrzymuje zasadę imiennego głosowania na nazwiska uprzednio zgłoszonych kandydatów. W okręgach o 3 i więcej mandatach, przy utrzymaniu list kandydatów projekt wprowadza zasadę list wolnych, uniezależniając wyborcę od grup politycznych i zapewniając mu maksimum swobody w oddawaniu głosów na poszczególnych kandydatów bez względu na to, na jakich listach kandydaci figurują,

4) projekt zrywa z zasadą prawa kumulowania głosów. Według projektu wyborca, rozporządzając tylu głosami, ile jest mandatów, może oddać na jednego kandydata tylko jeden głos. Zmiana powyższa uzasadniona jest doświadczeniem z lat ostatnich, które wykazało, że możliwość kumulacji głosów, zwłaszcza w okręgach wielkich np. 16-mandatowych, umożliwiającą wyborcy oddanie na jednego kandydata np. 16 głosów, wywarła w konsekwencji niezdrowe walki personalne. Nie przewiduje również dotychczasowego uprzywilejowania kandydatów na pierwszych miejscach list i w ten sposób wybór radnych w obrębie list kandydatów uzależnia wyłącznie od woli wyborców tj. od większości ich głosów,

5) projekt zapewnia czynnikowi obywatelskiemu udział w komisjach wyborczych, przekazując powołanie większości członków komisji Magistratowi, zamiast jak dotychczas powoływania większości przez władzę zarządzającą wybory, wreszcie projekt ustawy,

6) wzmacnia kontrolę czynnika społecznego nad aktem głosowania, obliczania i ustalania wyników głosowania, nadając mężom zaufania wyborców prawo zgłoszenia do protokołu uwag.

Po wręczeniu gen. Skwarczyńskiemu buzdynanu



Onegdaj odbyła się w Wilnie uroczystość wręczenia szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisławowi Skwarczyńskiemu buzdynanu przez wileńską dywizję legionową, której dowódcą był gen. Skwarczyński. Reprodukujemy fragment z uroczystości wręczenia buzdynanu. W środku grupy, w gronie oficerów dywizji legionowej w Wilnie, siedzi gen. Skwarczyński, z otrzymanym od swoich b. podkomendnych buzdynanem w ręku.

Akademia Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego w Warszawie

Rządowy projekt ustawy o Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie głosi, że:

Wyższy zakład naukowo-wychowawczy, powołany do życia wóla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jako Centralny Instytut Wychowania Fizyc-

znego w Warszawie i przeznaczony do służenia sprawie wychowania fizycznego narodu polskiego — przekształca się na wojskową szkołę akademicką pod nazwą: „Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie”. Przy Akademii Wychowania Fizycz-

go mogą być tworzone zakłady lub kursy, przeznaczone do zadań specjalnych, związanych z celami wojskowymi.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego może nadać Akademii

(Dokończenie na str. 4)

Teatr Lutnia

Zespół Yemenitów pod kierownictwem Riny Nikowej

Na południe od Mekki, niezbyt szeroki pas nadbrzeżnych dolin i od dzielających od pustynnego środka Półwyspu Arabskiego gór zajmują kraina w starożytności już znana pod nazwą Arabia Felix. Yemen — szczęśliwa Arabia... Te słowa same przychodzą na myśl patrzącym i słuchającym uroczym produkcji zespołu P. Nikowej.

Publiczności było zresztą niewiele — w myśl obowiązującego prawidła, że pełno tylko na szmirach i że widowiska prawdziwie piękne bywają z reguły przegapiane. Jak zachęcić z wszystkich, by jednak nie stracili okazji i przyszli poddać się czarowi egzotyki przepojonej słońcem, uwodzącej miłością, radosnej i czystej. Oklaski, którymi wywołano p. Nikową były w pełni zasłużone. Pewną ręką organizatorki znać już w najbardziej nawet zewnętrznych czynnikach spektaklu — jak rzadka sprawa

ność w przebieraniu się tancerek, doskonale swobodne, ujmujące, a jedno cześnie pełne godności zachowanie się młodzieńskich dziewcząt na scenie, wreszcie montaż widowiska, intermedia muzyczne itd. Ważniejszy jednak jest wkład artystyczny. Pani Nikowa podaje, że była prima-ballerina i baletmistrzem opery palestyńskiej, oraz, że zorganizowała szkołę taneczną specjalnie dla Yemenitek; w szkole jednak opracowywano nie tylko folklor jemeński, ale dążono do stworzenia baletu hebrajskiego w oparciu o najstarsze, biblijne niemałe tradycje. Wzbogaconego przy tym motywami arabskimi, tureckimi, bucharskimi itd. Programowość ta wydaje się nam słuszną w założeniu i bardzo szczęśliwie przeprowadzoną w realizacji scenicznnej.

Cóż to bowiem są ci Yemeci? — Szczerp, który szczytł się bezpośrednio pochodzeniem od Sema, który

swych tradycjach religijnych bronił z powodzeniem przed zakusami bitnych plemion z północy, a potem — przed państwowo-religijnym imperiaлизmem tureckim. Długie wieki trwała ta rebeliancka epopeja, nim przyniosła wolność Yemenowi. Nauczyła tych prawowiernych spokojnej dumy i poczucia swej wartości, wtedy gdy przechowywane stare prawo i wiara uczyły patriarchalnych obyczajów, a ziemia ojezysła — najpiękniejszą skrawek Arabii — uczyła pogody ducha i pracowitej, czynnej postawy życiowej. Arabia Felix... tak, ale z niej to właśnie wzięli starożytni żeglarze wzory misternych sposobów nawadniania pól pozbawionych wody, a później — kawę, która dostała na zwę od portu macierzystego, kawę moka, zbieraną przez pracujących Yemeńczyków na tarasowatych zboczach górskich.

Od pracy zaczęła też p. Nikowa swój cykl obrazów z życia yemeńskiego. Pieczęlowity dobór, wnikliwa artystki i kulturalna interpretacja udostępniająca współczesnym Europejczykom obyczaj i obrzęd tego się lankowego rezerwatu biblijnych tradycji stworzyły całość piękną i o rytmu delikatnym, wzruszającą praw

dziwie mimo iście orientального rozchukania temperamentów. Zobaczyliśmy więc obrazy ze starego życia, sceny z pustyni i pasterskie, piękne inscenizacje taneczno-wokalne oparte o biblię („Córy proroka”) i psalm „Super flumina Babylonis”, inscenizacje pracy domowej, witania wiosny, zabaw w lesie i nawpół obrzędowych tańców przy źródle wody, a wreszcie obrazy taneczne całkiem już współczesne, jak „Hora”, odtańczona tak, jak ją zapewne tańczą dzisiaj młodzi Palestyńczycy po pracy, oraz „Komedianci” świetnie skomponowany balet groteskowy, obrazujący występ takiego wędrownego zespołu.

Do tego trzonu jemeńskiego zgrabnie dopasowano ornamentykę taneczną ludów sąsiedzkich lub pokrewnych. A więc świetny w charakterze tancerki bucharski, więc turecko-arabskie sceny haremowe, czy (wręcz znana komita) scena transu, albo też ostatnie „Kookie”, prawdziwy — obok „Kookie” — jarmark tańca orientального.

Charakter poszczególnych obrazów był zmienny — można by ułożyć całą skalę od niemal „żywego obrazu”, do nowoczesnego baletu zbudowanego na polirytymii i skompono-

wanego asymetrycznie. Maksymalną oszczędność ruchu zastosowano w „Nocy w pustyni”, gdzie dwie niemal nieruchome postacie pielgrzymie śpiją wając przejmującą pieśń o Ziemi Obiecanej, ale niemal maksimum ruchu dała utalentowana solistka w „Transie”, od wspaniałej statyki czerwonego go trójkąta, zamkniętego nad głową odpowiednim układem rąk, przechodząca do szybkiego rzutu całego ciała, gwałtownej szarpaniny wywołującej jakby z zewnątrz, jakąś niewidzialną ręką, słowem — do pełni tańca — wkomponowującej całą postać w sugestywny, rozbudowany obraz taneczny.

W tańcach takich jak „Komedianci”, „Kookie”, czy „Debké” wykazała p. Nikowa, że nie są jej obce nowoczesne problemy kompozycyjne, stworzyła z nich, jak zresztą i w baletach bardziej stereotypowych („Pałace”, „Wiosna”) obrazy frapujące, poświęcając świadomie znaczne możliwości solistek dla dobra całości. Miarą jednakże dobrego smaku i zręczności artystycznej są dla mnie te obrazy, które ilustrując pracę czy obrzęd mogłyby łatwo stać się kompendium etnograficznym, a dzięki p. Nikowej należą do sztuki. Tu zesta-

Nowe rekordy lotnicze

Jeszcze nie tak dawno, w pogoni za rekordem, starano się uzyskać wyłącznie największą szybkość samolotu. Budowano specjalne samoloty przystosowane do osiągnięcia szybkości, granicznych niemal z kresem możliwości technicznych. Wprawdzie udało się przekroczyć 700 km./godz., jednak tego typu samoloty nie znalazły praktycznego zastosowania. Od chwili, kiedy sytuacja polityczna Europy nakazała zwrócić bacniejszą uwagę na realizm i przystosowanie śródków do walki, wysiłki konstruktorów zwróciły się w innym, bardziej praktycznym kierunku. Rozpoczęła się walka o rekordy w lotach długodystansowych z możliwie największym obciążeniem. Osiągane doświadczenia natychmiast wykorzystywano w budowie ciężkich samolotów komunikacyjnych, a przede wszystkim wojskowych bombowców. Te ostatnie, mające spełnić najważniejszą rolę w przyszłej wojnie, rolę niemal decydującą, wymagają szczególnie starannego opracowania. Dziś zbieramy owoce kilkuletnich, mozolnych studiów. Na specjalną uwagę zasługują ostatnie rekordy włoskie i francuskie.

Płk. Biseo i por. Mussolini zdobyli nowy rekord szybkości lotu z obciążeniem użytecznym 500, 1000 i 2000 kg. na odległość 1000 i 2000 km. Całą trasę przebyli w szybkości 423 km/godz. Rekord ten został zdobyty na samolocie Savoia Marchetti „S-79”. Jest to trzysilnikowy jodnopłat konstrukcji mieszanej, drewno i stal, z chowanym podwoziem. Samolot wyposażony w trzy silniki Piaggio „P-XI-RC-40” o łącznej mocy na wysokości 3.500 m. 1.950 KM., rozwija szybkość maksymalną 430 km/godz., śmigła są samonastawne w locie. Skrzydła samolotu zaopatrzone są w klapy, które zmniejszają szybkość lądowania, oraz śloty zwiększające stateczność samolotu, a przez to i bezpieczeństwo lotu na małych szybkościach. Załoga składa się z 4—8 ludzi, zależnie od przeznaczenia płatowca. Przy wariancie komunikacyjnym, samolot zabiera 8 pasażerów. Tak doskonale właściwości aerodynamiczne samolotu osiągnięto dzięki bardzo starannemu oprofilowaniu wszystkich elementów konstrukcyjnych wnoszących szkodliwe opory. Samolot posiada pełne wyposażenie

do lotów nocnych i bez widoczności. W wymienionym „S-79” wyposażone są niektóre eskadry włoskiego lotnictwa bombardującego.

Następne rekordy należą do Francji. — Przy ich ustanawianiu chodziło przede wszystkim o wykazanie możliwości lotu z dużym obciążeniem użytecznym. Są to wycyny bardzo interesujące z punktu widzenia wojskowego, ponieważ posiadanie samolotów przystosowanych do dalekich rajdów z dużym obciążeniem pozwala na skuteczne zwalczanie nieprzyjaciela w jego najbardziej czułych punktach, z reguły znajdujących się daleko od terenów objętych walką.



20 pracodawców przed sądem za nieprzestrzeganie przepisów o 8-godzinnym dniu pracy

Naruszenie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy oraz uprzedzenie handlu w godzinach zakazanych, a szczególnie w dni świąteczne, stało się w Wilnie zjawiskiem bardzo częstym.

Inspektorat Pracy zwalcza to zjawisko przy pomocy policji mundurowej oraz tzw. lotnych kontroli.

Wczoraj na ławie oskarżonych Sądu

Francuski rekord szybkości na przestrzeni 1000 km. z obciążeniem 5 ton został osiągnięty na samolocie wielosilnikowym „Bloch-160”. Przeciętna szybkość na trasie wynosiła 317 km/godz., tym samym dawny rekord włoski został pobity o 66 km/godz.

Drugi rekord światowy szybkości lotu został pobity na samolocie wielosilnikowym Farman-2231. Trasę 1000 km. z obciążeniem 10 ton przebył samolot z przeciętną szybkością 262 km/godz.

Szereg ostatnich rekordów mają bardzo przekonywującą wymowę. Zrzucenie 10.000 kg. bomb daleko, gdzieś na tyłach nieprzyjaciela z jednego tylko samolotu zada bardzo dotkliwy cios, a kilkadziesiąt samolotów wysłanych na podobne zadanie może niemal zrównać z ziemią cały okręg przemysłowy. Nie więc dziwnego, że wysiłki wszystkich państw są skierowane przede wszystkim w kierunku rozbudowy lotnictwa bombowego, którego wielką wartość militarną wykazały liczne prace wojskowe, a potwierdziły ostatnie wojny w Abisynii i Hiszpanii.

Książki za bezcen

DRUGI katalog książek po cenach zniżonych „Wiosna 1938” wysyła darmo Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 8 (drugie podwórko). Sprzedaż na miejscu i w księgarniach.

Dokoła powstania w Meksyku



Trzej przywódcy powstańców meksykańskich aresztowani przez wojska federalne przysłuchują się ostrym słowom oskarżenia generała Pedro Figueriasa.

wienie dwóch obrazów „W lesie” i „Psalmu” nie wydaje mi się niestosowne. Z siłą ekspresji drugiego doskonale może konkurować wyrafinowana kompozycja głosowa i taneczna pierwszego. W ogóle, co tu gadać... Kto był i widział przyzna mi chyba, że zamienilibyśmy chętnie p. Niżyńską na p. Rinę Nikoff. Tak bowiem powinien wyglądać balet reprezentacyjny: — wziąć z kraju swego motywy, przetransponować je pieczołowicie na formy dostępne Europie no i — mieć trochę tego daru właściwego wcale nie wszystkim artystom, że dzieła przez nich stworzone nie tylko budzą szacunek, ale i żywszy odruch serca.

Kilka słów jeszcze o kostiumach i muzyce. Dziewczęta tańczyły na tle kotar, ale za to wyzyskanie światła i kostiumu było pełne — w duchu można by powiedzieć — realizmu stylu zwanego. Kompozytorka osiągnęła prawdziwe koncerty barw i światła nie rezygnując z pewnych aluzji na turalistycznych (słońce w pustyni i t. p.).

Dziewczęta, pełne prawdziwie spontanicznej radości i chętne wyzyskać się scenicznego zadziwiający wytrychy małością, śpiewając sobie z reguły

przy najbardziej nawet facygujących ewolucjach tanecznych. Śpiew ten... tu zresztą wolę oddać głos koleżance sprawozdawcy muzycznemu, kończąc swoją część recenzji wyrazami podziękowania i szczerzej wdzięczności dla utalentowanych Yemenitek i ich znakomitej przywódczyni za niecodziennie przeżycia i wzruszenia nie tylko artystyczne, ale i ogólnoludzkie, których na ich występie doznałem.

Józef Maśliński.

Yemenitki tańczyły pod oryginalną orkiestrę, perkusję i własny śpiew. Bezkręśna wschodnia jednostajność melodii ani na chwilę nie nużyła — tak była nasycona treścią. Dyscyplina i technika plastyczna i wokalna nie tamowały temperamentu wykonawczy — żywego, szczerzego, a jednak pełnego głębokiego przeżycia (np. Psalm „Super flumina Babylois”).

Między utworami dawano interludia orkiestralne (które niestety nie były w szmerze rozmów: irytujące było spóźnianie się publiczności na początki i chwilami wprost oburzające zachowania się w czasie wykonywania programu).

Muzykę autentyczną „podaną” europejskiej publiczności z tym samym taktem i smakiem, co taniec. „Udostępniono” ją wprowadzeniem — obok egzotycznych — również brzmień diatonicznych (tortepian, organy), lecz nie straciła przy tym na barwie i charakterze: pentatonika do minowała wyraźnie, a w solo odezwały się nawet ćwierćtony. — Melodyka — tak surowa np. u Mena ki — tu również została poddana nie wątpliwej, ale bardzo kulturalnej „europeizacji”. To samo da się w pewnym stopniu powiedzieć i o emisji głosów. Nie przyniosło to jednak ujmę charakterowi śpiewów: np. dwugłos cudownej biblijnej „Noe w pustyni” brzmiał jak przedziwna kantylena pra-gregoriańska. Sześciobit dziewcząt przy „Pracy” łączył prawdę wyrazu dramatycznego z wysoką muzykalnością i niezawodnym rytmem. Zespół ten warto zobaczyć nie jeden tylko raz i na nowo przeżyć z nim chwile prawdziwego artystycznego natchnienia.

S. W. - K.

DRUSKIENIKI

101-y sezon NAD NIEMNEM 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KĄPIELE SOLANKOWE BOROWINOWE KWASOWE TLENOWE PIANKOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.

INHALATORIUM.

IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA, POWIETRZA I RUCHU. KĄPIELE KASKADOWE. PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienkach, Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju za granicą

Akademia Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego w Warszawie

(Dokończenie ze str. 3)

Wychowania Fizycznego w drodze rozporządzenia na wniosek ministra spraw wojskowych prawo nadawania stopni naukowych.

Wykonanie ustawy porucza się ministrowi spraw wojskowych i ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego, każdemu we właściwym mu zakresie działania.

W uzasadnieniu do tego projektu czytamy:

Projektowana ustawa ma na celu podniesienie dotychczasowej uczelni „Centralny Instytut Wychowania Fizycznego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” do kategorii szkół akademickich.

W tym względzie projektowana ustawa podąża za krajami, w których już istnieje akademie wychowania fizycznego, jak Szwecja, Niemcy, Belgia, Rumunia itd.

Wychowanie fizyczne stało się dziś integralnym czynnikiem wychowania ogólnego i przysposobienia do obrony kraju, z ćwiczenia wyłącznie fizycznego przeobraziło się w wiedzę wymagającą tak znajomości prowadzenia ćwiczeń fizycznych, jak i umiejętności stosowania ich jako środka ogólnowychowawczego, wyrabiającego zdolności psycho-fizyczne. W związku z tym typ dotychczasowego nauczyciela w. f. uległ ewolucji, aby mógł on sprostać wymienionym zadaniom wychowawczym potrzeba mu poważnych i głębokich studiów. Musi mieć z jednej strony przygotowanie naukowe, aby umiał samodzielnie dostosowywać formy w. f. do danego środowiska i zmiennych warunków, spotykanych w życiu, z drugiej strony mieć praktyczne nastawienie do konkretnych zadań pełnego wychowania młodzieży i przysposobienia do obrony kraju.

Celem wykonania nałożonych zadań C. I. W. F. musiał uczynić zadość następującym warunkom:

— Studium w C. I. W. F. zostało rozszerzone do 3 lat, wyrównane z programem uniwersyteckich studiów w. f. a wobec przymusu infaletowego i doskonałych warunków, zapewniło dokładniejsze i głębsze kształcenie. Warunki przyjęcia

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wlec.

WIELKA POLITYKA PANI MINISTROWEJ

Piszą do nas...

Wilno w szacie żałobnej

W oczekiwaniu dużego ruchu turystycznego Wilno od wczesnej wiosny zaczęło się przybierać w odświętne szaty. Na gwałt zaczęto odnawiać domy, domki i zwykłe rudery, których na przedmieściu nie brak. Przy tym zastosowano pod względem koloru tak modne dziś w Niemczech „glajchszalto wanie”.

O ile w śródmieściu zastosowano kolory jasne, pogodne, o tyle na peryferiach pomalowano drewniane domy i płoty w jednolitym kolorze ciemnym, przypominającym wyblakły atrament. Nie można powiedzieć, by jednolitość nieszczyśliwie dobranego koloru wyszła na dobro estetyce miasta.

Ulice rażą beznadziejną monotonią. Zła szcza w dzień pochmurne nabierają niesamowicie ponurego wyglądu i mogą przypisać o czarną melancholię najbardziej optymistycznie nastrojonego przechodnia.

I komu to zależało na tym, by ulice wileńskie na peryferiach przypominały swym wyglądem jeden wielki karawan pogrzebowy?

Wacław Wierzbicki.

do C. I. W. F. zostały podniesione i ograniczone do absolwentów szkół najmniej licealnych i oficerów lub podchorążych rezerwy.

— Wykładowcy przedmiotów teoretycznych mają naukowe stopnie profesorów i docentów, instruktorzy są o najwyższych kwalifikacjach,

— Instytut prowadzi badania naukowe w zakładach: Anatomii, Fizjologii Stosowanej, Psychologii i Antropologii, w najbliższym czasie zostanie utworzony Zakład Fizjologii Systemu Nerwowego. Zakłady Fizjologii Stosowanej i Antropologii są jednocześnie zakładami Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

— Instytut przygotowuje kadre naukową profesorów, docentów, wykładowców i instruktorów z dziedziny wychowania fizycznego.

Dlatego też minister w. r. i o. p. przyznał już absolwentom C. I. W. F. stopień nauczycieli i kat. na równi z nauczycielami z wyższym wykształceniem.

Przemianowanie C. I. W. F. na Akademię Wychowania Fizycznego będzie więc tylko formalnym i prawnym stwierdzeniem stanu faktycznego.

Organizacja Akademii Wychowania Fizycznego musi być odrębna od innych wyższych uczelni, podległych tylko ministrowi w. r. i o. p. ze względu na charakter uczelni i zainteresowania zagadnieniami uczelni ministra spraw wojskowych.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwwzględczą w powiecie wileńsko-trockim

Instruktorski Kurs Kolonialny w Gdyni

Akad. Zw. Morsko-Kolonialny organizuje w lipcu rb. w Gdyni Instruktorski Kurs Kolonialny. Profektorat nad kursem objął Pan wicepremier inż. Eug. Kwiatkowski. Kurs ma na celu przygotowanie działaczy społecznych zorientowanych dokładnie w problemach kolonialnych a ponad to ma dać okazję uczestnikom poznania portu, życia portowego i handlowego. Na wykładowców zaproszono ponad 40 wybitnych specjalistów oraz kierowników polskiego życia gospodarczego z Gdyni.

Kurs dostępny jest dla młodzieży akademickiej oraz absolwentów liceów. Koszt 60 zł (za kurs i pobyt). Szczegółowych programów i informacji udziela Oddział Wileński — Wilno, Bakszta 15—6 codziennie, tel. 16-01.

Wycieczka wilanian z Warszawy

Koło Wilanian przy TRZW w Warszawie organizuje 4-dniową wycieczkę pociągiem popularnym pod hasłem „Boże Ciało w Wilnie”. Wyjazd nastąpi z Warszawy 15 bm., o godz. 17.25, wyjazd zaś z Wilna dn. 19 bm., o godz. 16.30. Program wycieczki przewiduje nabożeństwo w Ostrej Bramie, udział w procesji poprowadzonej odczytem prof. Limanowskiego w uniwersytecie, zebranie towarzyskie w ogródku Sztralla, zwiedzanie zabytków, wycieczki zamiejskie itp.

Wileńszczyzna liczy 13 wiekowych mieszkańców

Według ostatnich danych na terenie powiatów woj. wileńskiego żyje i cieszy się dobrym zdrowiem 13 obywateli, liczących ponad 100 lat. Najstarszym człowiekiem jednak jest Franciszek Zaremba, liczący obecnie 118 lat życia, który mimo swego sędziwego wieku czuje się dobrze.

Kwitnąca paproć

Frazes i skandal.

Rzuca się u nas gromkie frazesy, że gospodarka narodowa, że wznosimy się, że w górę, że hurra! Wszystko to brzmi bardzo pięknie, ale jednocześnie widzi my oburzające fakty, fakty, które z gospodarczego punktu widzenia trzeba nazwać skandalem!

Oto drobny, ale dość charakterystyczny przykład: przywozimy do Polski różne zioła lekarskie i to nie tylko z krajów egzotycznych, ale i takie, które rosną sobie u nas dziko na wydmach i usypiskach, po zapłociu i przed chatą, na łąkach i w zagajnikach, że często wystarczy ledwo rękę wyciągnąć. Czyż nie jest skandalem, że sprzedawamy takie zioła, jak rumianek, kozłek lekarski, czy śláz, płacąc za nie duże sumy, które powinny być zostać w kraju.

Powinniśmy eksportować.

Nasze możliwości eksportowe ziół leczniczych są olbrzymie, tak olbrzymie, jak obszar Wschodu Polski. Prawda — eksportujemy trochę, lecz przywozimy jeszcze więcej. A jakież przed nami leżą możliwości: oto np. w r. 1934 jedna tylko Francja sprowadziła ziół leczniczych ponad 113 tysięcy kwintali, z czego w Polsce mogła zakupić zaledwie pół procent swego importu. A przecie chodzi o takie zioła jak rumianek, lipa, czernice, macierzanka czy jalo-wiec, ileż się tego marnuje co roku. Przeludnienie wsi, reforma rolna, brak kapitałów — zapewne, zioła nie rozwiążą tych wielkich problemów, ale mogą zapewnić utrzymanie na naszych ziemiach kilkunastu tysięcy ludzi, licząc dość skromnie. Czyż zamiast tego, żeby wykrzykiwać frazesy bez pokrycia, nie opłaci się zgarnąć pieniędzy z miedz i opłotków, jeżeli szczerze chcemy ulżyć doli ludzkiej?

Kminek, piwo i waleriana.

A wszak wiele roślin lekarskich nadaje się do plantowania. Śmiech człowieka ogarnia, gdy się pomysli, że kminek, zwyczajny kminek, sprowadzamy z Holandii. Turysta zwiedzający Holandję ujrzy całe łąki kminku, rosnącego u nas na drogach jako chwast. A turysta podróżujący po Bawarii łatwo zauważy obszernie plantacje kozłku lekarskiego zwanego u nas waleriana. Wieśniak bawarski zaorze glebę, zasadzi waleriane, gosposia ją przepiele, późną jesienią na drugi rok widły angielskie w garść i wydobycie się rozgałęzione „brodate” korzenie waleriany. Potem się je sprzedaje m. in. także do Polski. A zimą za uzyskane pieniądze bawarski plantator odwiedza najbliższy Keller i popija piwko, a my popijamy bawarskie kropelki walerianowe dla uspokojenia nerwów, że kryzys, że bieda, że brak gotówki, że nie ma za co kupić dziecku zeszytu, czy ołówka.

Niby wedle przysłowia: jak się pościelesz, tak i wypiszę, albo w myśl bajeczki o pracowitej mrówce i roztrzepanym koniku polnym.

Sumy pogardzane.

Dochody z uprawy roślin lekarskich wcale nie są małe. I tak waleriana w ciągu dwóch lat daje od 2.000 do 5.000 zł. z hektara, śláz do 5.500 zł w ciągu trzech lat, rumianek do 6.000 zł w ciągu trzech lat, kminek do 2.000 zł w rok i t.d. Oczywiście są to sumy w wypadku urodzaju; przy nieurodzaju trzeba je zmniejszyć do połowy. Oczywiście, że plantacja roślin leczniczych wymaga znacznie więcej pracy niż pole zasiane żytem. Ale mimo to zarobek jest znacznie wyższy, niż z żyta czy kartofli, nie mówiąc już o ubocznych korzyściach — np. wale roślin lekarskich, jak gorczyca, są roślinami wysoce miododajnymi, inne dają ściółkę dla bydła i t. p.

Tysiąc, dwa, trzy tysiące złotych z hektara — wydaje się to być bajką, bzdurą, nabieraniem dziennikarskim. I nikt nie spróbuje, czy aby nie są to sumy prawdziwe! U nas pogardza się tymi sumami. Ale Holender, czy Bawar spróbował i nieźle się ma. My zaś czytamy o tamtych krajach, jak o krajach z bajki. A no!

Trzeba umieć.

Ale wróćmy od tych plantacji do naszych pól i lasów. Poza plantacją bowiem istnieje zbieranie ziół rosnących dziko, nie wszystkie zresztą rośliny nadają się do plantowania. Nie wykorzystujemy tych bogactw nawet w drobnym procencie, bo... nie umiemy. Na tym odcinku konieczna jest akcja oświatowa, stałe wędrownie kursy dla zbieraczy ziół. Bo nie są to sprawy tak całkiem proste, jak byśmy się tego mogli spodziewać. Nie wystarczy bowiem wiedzieć, że zbiera się macierzankę i sporysz, nie zbiera się zaś szyszek sosnowych i psiego rumianku. Trzeba bowiem wiedzieć, kiedy rośliny należy zbierać, wiosną, latem, czy jesienią, rano czy w południe, podczas kwitnienia, czy po kwitnięciu. Każda z roślin leczniczych ma odmienne warunki zbioru, w każdej inne części są lecznicze, w jednych kwiaty, w innych liście, łodygi, strączy, korzenie, owoce, pączki.

Poza tym zioła nie wystarczy zbierać. Trzeba je wysuszyć, czasem pokrajać, zawsze przesortować, trzeba umieć zapakować i wysłać, trzeba znać źródła sprzedaży, ceny i sezony. To wszystko nie są rzeczy proste, tego się trzeba nauczyć. Otwiera się wdzięczne pole dla oświaty poza szkolnej, kursów specjalnych bogato zaopatrzonych w zielniki, wzory, próby opakowania, plany suszarni, dla pracy organizacji rolniczych i społecznych.

Tymczasem wszystko to nie istnieje. Prawda, Towarzystwo Oświaty Zawodowej zorganizowało kurs dla instruktorów zielarskich; prawda, zielarstwem zainteresowały się niektóre

bazary przemysłu ludowego; prawda, tu i tam pracują nieliczni entuzjastki zielarstwa. Ale tego jeszcze za mało. Trzeba nam wielkiej planowej akcji instruktorskiej i organizacyjnej. Nie polegającej na gadaniu i dietach, lecz na robocie. Kto to zrobi?

Jarmark zielarski.

Sprawa staje się aktualna dzięki szczęśliwej inicjatywie wykorzystania tradycji zielarskiej na jarmarku świętojańskim i próbie przekształcenia go na jarmark zielarski. Zapewne są to jeszcze sprawy dość odległe. Ale przed oczyma zarysowuje się wizja wielkich jarmarków zielarskich w Wilnie, przekształcających się z wolna na targi zielarskie, na które będą się zjeżdżali kupcy zdaleka dla załatwienia transakcji. Zarysowuje się wizja tysięcy zbieraczy wiejskich, setek plantatorów, wizja wagonowych ładunków, które czerwonym wężem z rytmiczną melodią kół będą wiozły przez tunel ponarski, przez wzgórze zarośnięte pachnącą macierzankę i złością dziewanną wory pełne wonnych ziół, gdzie... do nieznanych naszemu rolnikowi krajów. A wracający do Wilna pocztowy wagon będzie odwoził nam żółte, białe, zielone przekazy pieniężne na lepszą omastę, czy przyrodziwie, na książkę dla dziecka o kraju, który kupuje nasze zioła i leczy nimi choroby swych dzieci.

Piękna i może odległa wizja. Ale winniśmy mieć ją przed oczyma, gdy będziemy widzieli naszych zielarzy rozkładających w dniu Świętego Jana zakwitły w ten dzień, cudowny kwiat paproci. —

W. T.



Tak jak nie można zbierać, gdy się nie posiało, nie można również wygrać na loterii, gdy się nie nabyło losu w szczęśliwej kolekturze, która wielu ludziom za niewielki siw przyniosła plony obfite w postaci wygranych. Ta znana kolektura jest

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6.

Ciągnięcie I klasy 42 Loterii rozpoczyna się 22 czerwca. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 445461.

Zwiększony spław drzewa na rzekach Wileńszczyzny

W pierwszej dekadzie bm. zaznaczył się poważnie wzrost spławu drzewa na rzekach Wileńszczyzny. Dźwiną, Wilią, Mereczanką, Dziśnienką i innymi codziennie spławia się po 50 i więcej tratw bu-dulca itp.

Część spławionego drzewa kieruje się już przez Litwę do Kowna i Kłajpedy.

Dogi tygrysy

rasowe (szczeniaki) 6-tygodniowe do sprzedania — ul. Tomasz Zana 7-3 godz. 17-19 codzień

Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą

Wilno jest miastem serdecznym i gościnnym i tym bierze ponoć ludzi za serca. Aż tu raptiem zaczynają napływać skargi ze strony gości na wlnian. Temu w sklepie burknięto niegrzeczności, gdy zbyt długo oglądał towar, tamten doznał przykrości w autobusie, ów zgorszył się, gdy zapytawszy o drogę, usłyszał wymienioną z rosyjską swą genealogię. I to właśnie turyści żalą się na takie rzeczy!

Wstyd! Ostatnio „Mały Dziennik” podniósł alarm, że pątników, przybywających do Wilna traktuje się niegrzecznie i pogardliwie. Piszemy to na odpowiedzialność redakcji „Małego Dziennika”. Ale jeżeli tak było... Wstyd!

Oczywiście nic tu nie zrobią żadne oficjalne czynniki, policjant z notesikiem, Związek Propagandy czy Zarząd Miejski. Tu tylko t. zw. opinia publiczna może coś zrobić. Całkiem stanowczo trzeba zaprotestować przeciwko — och! już nie tylko niegrzeczności — ale choćby objawom cienia nieuprzejmości. Musimy być dla naszych gości uprzejmi, a wobec tej dzicy, która pozwala sobie na niegrzeczne odezwanie się, czy choćby nieuprzejmości, reakcja obecnych musi być natychmiastowa i zdecydowana. Żeby nam wszystkim za nasze miasto nie było przed obcymi... ..wstyd!

W. T.

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Święto pieśni szkół m. Wilna

W dniu 12 czerwca bież. roku odbędzie się doroczne święto pieśni szkół m. Wilna. W programie wykonanie zbiorowe, przez całą młodzież szkolną, pieśni, zarówno kościelnych jak i innych, które wchodzi w zakres repertuaru obowiązującego wszystkie szkoły.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 9 rano mszę świętą w kościele św. Jana, po czym wszystkie szkoły przejdą do Parku Sportowego im. Gen Żeligowskiego, gdzie o godz. 10 wykonają wspólnie pod dyrekcją p. Pawła Bojakowskiego szereg pieśni z akompaniamentem orkiestry Państwowego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

„Czarne listy” handlu i przemysłu wileńskiego

do odroczenia terminu ukazania się czarnych list.

Bezpośrednie osobiste interwencje za groźnych przysparzają sporo kłopotu tym, którzy układają wileńskie „czarne listy”.

Atmosfera coraz bardziej się zagęszcza i wkrótce już dojdzie do wyładowania.

Kto znajdzie się na listach wileńskich?

Przed odpowiedzią na to pytanie uprzednimy sobie kto i w jaki sposób ustalał wysokość świadczeń na pomoc zimową bezrobotnym.

Część stawek ujął w ramy ogólnokrajowe Ogólnopolski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Przedsiębiorstwa handlowe miały świadczyć w zależności od kategorii świadczeń przemysłowych 1 do 3 promil. od obrotu za rok 1936. Powołany do życia w Wilnie Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym współdziałał przy ustalaniu wysokości miejscowych stawek świadczeń z Międzyzrzeszeniową Komisją Obywatelską przy Izbie Przemysłowej, do której to komisji weszli

przedstawiciele przemysłu, handlu i rzemiosła.

W Wilnie normy świadczeń, ustalanych dla przedsiębiorstw przemysłowych wahały się w granicach od 1 promil do (b. rzadko) około 3 promil od obrotu, dla rzemiosła wynosiły 1 1/4 promil od obrotu również za rok 1936, dla handlu zależały od świadczeń przemysłowych. Świat pracy płacił mniej niż w roku ubiegłym, po nieważ wywiązał się w ub. roku w 100 proc. ze swych zobowiązań wobec pomocy zimowej bezrob. Normy świadczeń od nieruchomości ustalone dla całej Polski przez Ogóln. Komitet w Wilnie zostały zmniejszone o 50 procent przez Urząd Wojewódzki a następnie

znowu o 50 procent przez Miejski Komitet.

Ogólny wymiar świadczeń w Wilnie wyniósł w roku 1937/38 — 450 tysięcy złotych.

Każdy z zobowiązanych do świadczeń na pomoc zimową bezrobotnym otrzymał w swoim czasie wezwanie z wyszczególnioną sumą i mógł składać od wymiaru odwołania. Wielu skorzystało z tego uprawnienia. Odwołania zostały rozpatrzone przez specjalne komisje społeczne, w których zasiadali przedstawiciele „branży” odwołującego się (kolejczy po fachu). Sporo odwołań wpłynęło na zmniejszenie wymiaru świadczenia.

Należności były wpłacane przez P. K. O., bezpośrednio lub przez inkasentów. Każdy z świadczących miał u siebie wizytę inkasenta, b. wielu miało tych wizyt dużo, nieraz po kilka w ciągu tygodnia.

Finansowy rezultat akcji, mimo, że upłynęło już sporo czasu od ostatnich terminów płatności,

jest b. słaby.

Zobowiązanych do świadczeń jest (bez świata pracy) — ogólnie 30 tysięcy osób, świadczy zaś zaledwie 4.500 osób.

Świat pracy wywiązał się w tym roku ze swoich zobowiązań w 100 procentach, wpłacając do 6 maja br. przeszło 70 tysięcy złotych.

Handel na wymierzoną kwotę 159 tysięcy złotych wpłacił 47 tys. złotych, co stanowi 23 proc. wymiaru.

Przemysł na wymierzone 62 tys. złotych wpłacił 19 tysięcy zł. — to zn. 24 proc. wymiaru.

Wolne zawody i właściciele nieruchomości na wym. 42 tys. zł. — wpłaciły 14 tys. zł. (26 proc.).

Od lokali na 186 tysięcy wpłynęło zaledwie 6,5 tys. zł. (2,6 proc.).

Trzeba więc podkreślić, że świat pracy dał 100 proc. swej sumy wymiarowej;

warstwy zamożniejsze zawiody.

Na wileńskich czarnych listach ukażą się więc w pierwszej kolejce przedstawiciele kupiectwa i przemysłu, w olbrzymiej większości Żydzi, przede wszystkim ci, którzy nie dali ani grosza. A takich jest b. dużo. (w).

Pożar na ul. Pożarowej

Spaliły się 4 budynki

6 rodzin bez dachu nad głową. Jedna osoba poparzona.

Wczoraj koło godz. 3 w nocy wybuchł groźny pożar przy ul. Pożarowej 13. Ogień podsycony wiatrem, szybko przetrzącił się na sąsiednie zabudowania, zagrażając poważnie całej dzielnicy.

Wśród mieszkańców powstała zrozumiła panika. Jeden z właścicieli płonącego domu, Eliasz Trocki, doznał poważnych poparzeń podczas ratowania swego dobytku. Przewieziono go do ambulatorium pogotowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Straż ogniowa zlokalizowała pożar, którego pastwą padły trzy domy mieszkalne oraz jedna stodoła. Były to budynki drewniane, zamieszkałe przez niezamożne rodziny, które obecnie w liczbie 6, po zostały bez dachu nad głową.

W stodole spłonęły dwa wieprze oraz

mariny inwentarz. Dochodzenie wykazało, że pożar powstał z winy niejakiego H. Mickiewicza, zam. przy ul. Pożarowej 11, który zabił w nocy wieprza i osmałał go na podwórzu domu.

W pewnej chwili wiatr uniósł w powietrze pionącą słomę i rzucił ją na dach domu nr 13, który w mgnieniu oka stanął w płomieniach.

Mickiewicz został zatrzymany. Podczas przesłuchania przyznał się do winy. Zostanie mu wytoczony proces za nieumyślne spowodowanie pożaru z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Straty spowodowane pożarem sięgają według prowizorycznych obliczeń, 25 tys. zł. (c).

NA LETNISKĄ

książka z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3.

OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.

Kaucja: 3 zł.

Wysyłka na prowincję.

Przechadzka do Rudomina

Wiejscy „działacze społeczni“ nie mają jako w zwyczaju zapisywania w swych kalendarzach terminów przyszłych zebrań i posiedzeń, gdyż liczą jeśli nie na własną pamięć, to na czyjąś z członków rodziny, względnie miejscowego sołtysa. A że pamięć ludzka nieraz zawodzi, zdarza się przeto, że ktoś przybywa na zebranie, czy posiedzenie o dzień wcześniej lub później, narażając się na pośmiewisko osób drugich, trzecich, czwartych itd.

Po tak krótkim wstępie przystępuję do tematu.

8 bm. zerwałem się z łóżka jak opętany, gdyż raptem przypomniałem sobie o posiedzeniu rady gminnej w Rudominie, dokąd mam 25 km. Przez szybkie szkolną widzę i czuję afrykański upał, normalnego ruchu ludności w wiosce nie było, tylko było „głuchą“ od gorąca, śpieszyło już z lasu do obór. Po chwili wracano też na niskich szkapinach z noclegu z dużym wozem z trawą, jako dożywieniem dla bydła. Ponieważ noc są teraz chłodne, „jeździć“ ci byli odziani w kożuchy, wywrócone na zewnątrz (w oba wie przed nocną rosą), co miało wyglądać dość komicznie (niezdziwiliście).

Po krótkim i skromnym śniadaniu ruszyłem w drogę, biorąc kierunek — Sorok Tatarsy, Czarny Bór. Opuszczając Skorbucianę spostrzegłem pustki w polu. Cóż to ma zna czyć, pomyślałem sobie? Wreszcie domyśliłem się, że to Środa Gradowa pierwsza po Zielonych Świątkach. Tak, tak, czwarty dzień świąt, a ty „społeczniku“ dybał przy 25 stopniach w cieniu 25 km na posiedzenie rady gminnej. Ale taki już twój los. Może order kiedyś ci dadzą...

Rozglądam się po polach. Żyto już duże i „krasuje“, warzywa też (zwłaszcza na grun tach niższych) rosną doskonale. Radość ogarnia człowieka, patrząc na ten skarb nasz na rodowy. To też szedłem żwawiej, pogwizdując sobie (nie gorzej od Halmirskiej) „na swojską nutę“.

W Sorok Tatarach spotkałem uroczę ma hometanki zajęte pielaniem warzyw w ogrodach. Nasz zababon ich nie obowiązuje, a może i nie wiedzą o nim? I lepiej.

Znalazłem się wreszcie na trakcie ejszy skim (staro-rudomińskim). Tu wre gorączkowa praca na szeroka skalę. Dowiaduję się, że to roboty ziemne na nowej drodze łącznikowej, która ma połączyć sześć lidzką, z szosą im. Marszałka („Grodzińską“) na odcińku Czarny Bór — Sorok Tatarsy — Skorbuciany.

Kieruję się na Czarny Bór i oczom swym nie wierzę. Ludzie niwelują falisty teren, miejscami przekopano już góry i porobiono jakby tunele. Powiadają mi ci ludzie (którzy sporo zarobią tu grosza), że za rok droga ta będzie skończona i wygodna do wszelkiej jazdy.

I znów powód do radości i pogwizdywania. Co prawda, pogwizdywać było dość ciężko, gdyż nogi grzeły mi po kolana w rozkopanym piachu, a miejscami, gdzie są nasypy, musiałem leżeć w górę na czworakach (co red. J. Nieciecki zaliczy mi to chyba na rachunek dość przyjemnego sportu).

Nie mając, za przeproszeniem — śliny w ustach wstałem na szklanek wody do Czarnego Boru. Pusto tu jakoś jeszcze, w tym naszym podwileńskim „uzdrowisku“. Jedni mówią, że jak Czarny Bór nazywano do niedawna „Szwarcoborem“, to tu był ruch, drudzy zaś nie żałują tego i mają na dzieje, że ruch wcześniej, czy później będzie, o czym mówią już różne znaki na ziemi i niebie.

Mijam las czarnoborski, przecinam jak by wstęgę szosę lidzką i mam już przed oczyma Rudomino. Zbliżam się do niego i

po prostu nie poznaję tej miejscowości, zwłaszcza do mostu na rz. Rudomiance. Przede wszystkim Urząd Gminy zmienił się nie do poznania. Nowe rozplanowanie ogrodu, przed gankiem po środku podwórka piękny klomb z kwiatami i ozdobnym świerkiem parkowym. Następnie, za parkanem, zbudowano ostatnio publiczną studnię z pompą, dalej zaś, nową stróżówkę wraz z aresztem męskim i żeńskim. Ustawiono też piorunochron. Brukuje się drogę do nowego gmachu szkolnego im. Marsz. Piłsudskiego, słowem — ciągle coś się robi.

W miasteczku wyróżnia się swym estetycznym wyglądem zewnętrznym jak i wewnątrz posturą P. P., gdzie też mieści się świetlica z radiem głośnikowym.

Do świetlicy tej uczęszcza publiczność z całego miasteczka, spędzając godziwie wolny czas. W ogóle policja rudomińska poza ciężką swą pracą zawodową na rozległym terenie gminy (400 km. kw.) dba o wszystkie dziedziny naszego życia, za co należy się jej duże uznanie.

Wchodzę wreszcie do gminy, gdyż godz. 12 już mija, czas więc na zebranie rady. Wójta początkowo nie poznałem, gdyż zmienił po ostrym zapaleniu ucha i zmienił swą fizjonomię przez mały zarost na brodzie.

Po chwili, kiedy komisja drogowa skończyła swe obrady — rozpoczęło się posie-

dzenie rady, z głównym porządkiem dziennym: zmiana granic gromad. W gm. rudomińskiej było dotychczas gromad 12, obecnie zaś będzie ich 16. W ten sposób, np. w pow. wil-trockim, który liczył dotychczas 190 gromad, będzie ich miał teraz około 250. (W woj. wileńskim przybędzie gromad ponad 700). Polepszy to obsługę terenu przez sołtysów, którzy w wielu wypadkach pracowali ponad siłę, a wiemy przecie, że obowiązki ich wzrastają obecnie coraz więcej.

Z wolnych wniosków zanotować należy dwie ważne sprawy: 1) przynależność gminy rudomińskiej do Sądu Grodzkiego do Wina (obecnie należy do Jaszun), 2) zniesienie rynku koło Hali Miejskiej w Wilnie. Dotknęło ono mocno podmiejską ludność z gm. rudomińskiej, która zżywała tam swe produkty warzywne, a obecnie nikt nie wie nawet gdzie właściwie wyznaczono miejsce dla tego celu. Wyłoniono specjalną delegację z 3 osób (pp. radnych: Czerwińskiego, Żebrowskiego i Okulewicza), która uda się w powyższej sprawie do Wydziału Powiatowego.

Na tym kończy się moja własciwa przechadzka do Rudomina. Wracając rozmyślałem (dla odpędzenia pokusy spirytusowej w Czarnym Borze) nad rozlicznymi zagadnieniami, jakie czekają nasz żywoty (nie płać z wyrazem gwarowym — brzustny) samorząd terytorialny.

Jan Hopko.

KRONIKA

CZERWIEC
11
Sobota

Dziś: Barnaby Ap.
Jutro: Onufrego Pust.

Wschód słońca — g. 2 m. 44
Zachód słońca — g. 7 m. 51

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 10. VI. 1938 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 24
Temperatura najwyższa + 29
Temperatura najniższa + 14
Opad —
Wiatr: południowo-zachodni
Tendencja barom.: spadek
Uwaga: pogodnie.

NOWOGRODZKA

— Jeszcze w sprawie rynku. Jak informowaliśmy, Zarząd Miejski nosi się z zamiarem przeniesienia rynku ze śródmieścia na wydzielony plac obok targowiska bydłęcego. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy projekt ten jest racjonalny i czy odpowiada interesom miasta i wsi?

O ile prawdą jest, że plac został tylko wydzielony, a więc nie jest własnością miasta i obejmuje obszar zaledwie półtora ha, w dodatku leży daleko za miastem, gdzieś pod górą, w szczyrim polu, to stwierdzić należy, że pomysł przeniesienia tam rynku nie jest fortunny. Rynku na wydzielonym placu, w dodatku gdzieś za miastem i górą nigdzie się nie buduje. Z rynkiem związany jest handel, związany jest był 70% ludności całego miasta i był przyjeżdżających rolników. Ostatecznie rynek można by było przenieść, pisaliśmy o tym niejednokrotnie, lecz przenieść trzeba gdzieś na stałe, aby ludzie mogli budować tam domy

i sklepy, aby była pewność, że nie jest to eksperyment, a projekt o szerokiej perspektywie.

Teraz drugie pytanie, czy przeniesienie rynku za miasto leży w interesie miasta i wsi. Na to również wypadnie powiedzieć: nie. Jeżeli rynek leży gdzieś w pobliżu centrum takiego miasta jak Nowogródek, wieśniak ma możliwość zbytu swych płodów bezpośrednio konsumentowi, który nie pójdzie na rynek odległy o parę kilometrów drogi (tyle jest od kolonii urzędniczej do targowiska bydłęcego). Wówczas cały handel produktami rolnymi wpadnie w ręce pośredników. Dla biednego rolnika jest to tym gorzej, że primo: będzie musiał zostawić furmanek bez opieki na dłuższą chwilę, zanim zjadzie do miasta i załatwi swoje sprawy, z czego nasi złodzieje nie omieszkają skorzystać; secundo: jeżeli wypadnie kupić jakiś plug, kawał żelaza, czy wreszcie drobniejszy przedmiot, będzie musiał zdzwigać to na swych plecach przez parę kilometrów, chodząc tak od miasta do swej furmanki po kilka razy, co do przyjemności nie należy.

Nie ulega więc wątpliwości, że po takich próbach załatwienia swoich spraw w Nowogródku rolnik będzie unikał naszego miasta jak zapowietrzonego, tym bardziej, że znajdzie potrzebny mu towar w małych miasteczkach.

I dlatego właśnie, póki Rada Miejska nie zatwierdziła projektu Zarządu Miejskiego w sprawie przeniesienia rynku za miasto pod Horodziłówkę, warto byłoby poszukać placów gdzieś bliżej śródmieścia. Najlepiej by się nadawał pod rynek plac leżący między ul. Słonimską, Pierackiego i Beczkowicza. Tak się szczę-

śliwie składa, że jest tam i woda i dogodny dojazd ze wszystkich stron i stać najbliżej do urzędów administracji państwowej i do kolei. Słowem: wymarzony rynek, dokola którego powstałyby nowe sklepy i lokale handlowe. Ogólny obszar placu sięga 5 ha.

Nad tym projektem warto pomyśleć.

— **Walny zjazd delegatów Z. S.** 12 czerwca br. w Nowogródku, w sali konferencyjnej Starostwa, odbędzie się doroczny powiatowy walny zjazd delegatów Z. S. według programu: g. 9.30 — nabożeństwo z udziałem delegatów, orkiestry strzeleckiej i plutonu honorowego, g. 12 — otwarcie zjazdu, wybory organów zjazdu, przemówienie powiatowe, sprawozdania, plany pracy, wybory władz powiatowych, wolne wnioski, przyrzeczenie. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele podokręgu, pow. Koła Przyj. Z. S., prezesi i komendanci oddziałów z urzędu, delegaci po jednym na pododdział, oraz liczni goście.

— **Pożar.** W ubczwartek wybuchł pożar przy ul. Piłsudskiego i Jasnej. Spalił się dom Abramowicz, a gdzie się mieściła Gmina Żydowska. Dzięki ingerencji straży pożarnej, pożar udało się zlokalizować.

LIDZKA

— **Staraniem Koła Opieki Rodzicielskiej przy Gimnazjum Państwowym** im. Hetmana Karola Chołkiewicza w Lidzie, została urządzona loteria fantowa, która odbyła się w dniu 5 czerwca. Czysty dochód wyniósł 500.46.

Uzyskaną kwotę przekazano zarządowi tegoż komitetu, celem udzielenia pomocy dla najbardziej potrzebującej szkolnej na wyjazd na letniska. Jednocześnie tą drogą sekcja dochodowa KOK przy gimnazjum składa gorące podziękowanie p. dr Marii Mejerównie za gorliwą i niestrudzoną pomoc przy urządzeniu loterii, oraz Zarządowi Koła Oświatowego Pracowników Łowickich a bezinteresowne udzielenie lokalu na cel loterii.

BARANOWICKA

— **Walny pow. zjazd Kół Gosp. Wiejskich.** Odbył się w Baranowiczach w Sali Ogniska Wolny Pow. Zjazd Kół Gosp. Wiejskich. Na zjazd przybyło 34 delegatów z 17 kół i 66 gospodyń wiejskich. Na zjeździe była obecna przedstawicielka Naczelnej Rady Wyształenia Kobiet p. Maria Karczewska z Warszawy i p. Józefa Kozakiewiczowa przedst. organizacji Wójewódzkiej Kół Gosp. Wiejskich z Nowogródka, oraz delegaci OTO i KR i miejscowych organizacji. Na zjeździe została urządzona wystawa wypieku chleba i ciast przez Gospodynie Wiejskie.

Po zapoznaniu się z wystawą, komisja przyznała I nagrodę dla Koła G. W. w Swojatykach. Poza tym po omówieniu spraw organizacyjnych, stwierdzono, że prace Kół G. W. zdobywają, coraz większe uznanie i szerszy zasięg na terenie powiatu. W rezolucjach wniesiono szereg uchwał.

— **Wycieczka Oficerów Zw. Rezerwistów.** W celu nawiązania bliższego kontaktu koleżeńkiego, Zarząd Koła Zw. Oficerów Rezerwy organizuje w dn. 19 czerwca br. (w niedzielę) pod kierownictwem inż. Łukasza wicza Zygmunta całodzienną wycieczkę samochodami pn. „Podróż w nieznane“. Żeby umożliwić wszystkim zainteresowanym wraz z rodzinami wzięcie udziału w wycieczce Zarząd Koła prosi o natychmiastowe zgłoszenie swego udziału do sekretariatu Koła, Mościckiego 9 w godz. 18—19— do dnia 12 czerwca Koszta przejazdu wyniosą 3,50 gr od osoby.

— **3-letnie, prywatne gimnazjum Z. P. O. K. w Baranowiczach.** Zarząd Z. P. O. K. powiadamia, że w roku szkolnym 1938/9, Prywatna Żeńska Szkoła Kraiewiecko-Bielizniarska zostanie zreorganizowana na prywatne 3-letnie gimnazjum kraiewieckie. Warunki przyjęcia: od dn. 1 do 18 czerwca rb., codziennie od godz. 9—11 przyjmowane są podania o przyjęciu i dopuszczenia do egzaminów wstępnych w lokalu szkoły przy ul. Szosowej Nr 29. Do klasy I przyjmowane są kandydatki, które: a) przedstawią świadectwo ukończenia 7 kl. szk. powsz., b) kończą 13, a nie przekroczy 17 lat życia.

Egzamina wstępne odbędą się z przedmiotów: jęz. polskiego, arytmetyki z geometrią, rysunków, historii i przyrody w dniach 20—21 czerwca br.

Do podania o przyjęciu dołączyć należy: świadectwo szkolne, względnie zaświadczenie szkoły powsz., metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, kartę zdrowia ze szkoły do której uczęszczała kandydatka i 5 zł opłaty za egzamin. Opłata za naukę: 10 zł wpisowego i 17 zł miesięcznie.

Zarząd.

— **NAGŁY ZGON SEKRETARZA GIM. PAŃST. IM. REJTANA.** 4 czerwca 1938 r. o godz. 7.30 w mieszkaniu przy ul. Sadowej 21 zmarł nagle Czaprski Wincenty, długoletni sekretarz Gim. Państw. im. T. Rejtana w Baranowiczach.

NIEŚWIESKA

— **Referent bezpieczeństwa starostwa powiatowego w Nieświeżu** Zygmunt Wajnkranec wyjechał na dłuższy urlop kuracyjny.

— **Koło Przyjaciół Żołnierzy Pułku „Snów“** w Nieświeżu odbyło się zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Żołnierzy Pułku KOP „Snów“. Celem tej placówki jest nawiązanie ścisłego kontaktu ludności cywilnej z wojskiem, opieka nad żołnierzem, przygotowanie społeczeństwa do obrony państwa oraz opieka nad niezamozną ludnością i dziećmi. Do zarządu weszli: inspektor szkolny Edward Szczerbiński jako przewodniczący, Jan Kraszewski jako zastępca i Roman Igielski jako sekretarz.

DZIŚNIEŃSKA

— **Kurs strażacki.** W celu fachowego przygotowania członków straży do pełnienia funkcji podoficerskich w strażach pożarnych, oddział powiatowy Zw. Str. Poż. w Głębokiem w czasie od 24 maja do 3 czerwca przeprowadził w Dziśnie kurs II stopnia, który ukończyło 29 członków straży pożarnych i 1 podoficer, delegowany przez KOP. Przesłuchali kurs również członkowie oddziału żeńskiego samarytańsko-pożarniczego w Dziśnie w liczbie 5. W czasie trwania kursu słuchacze brali udział w gaszeniu pożaru, jaki powstał w Dziśnie w dniu 26 maja. Dzięki szybkiej i zorganizowanej akcji ratunkowej, pożar został zlokalizowany i nie przybrał większych rozmiarów.

— **Zebranie Kupców Polskich.** W Głębokiem odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich oddziału głębockiego, na którym w celu usamodzielnienia działalności kupców postanowiono przekształcić Oddział Stow. Kupców Polskich w Samodzielne Stowarzyszenie Kupców Polskich w Głębokiem. Stowarzyszenie kupców liczy obecnie 84 członków i przejawia dość intensywną działalność w kierunku popierania i szerzenia idei handlu chrześcijańskiego.

— **Włażny gmach Urzędu Skarbowego.** Urząd skarbowy w Głębokiem przystępuje do budowy własnego gmachu kosztem zł. 170.000, przy czym w roku bieżącym ma być wydane na budowę gmachu zł. 90.000, reszta zaś w roku następnym.

LEON MOENKE

26)

TUNDRA

W jednym miejscu zrobiłem odkrycie o charakterze całkiem odmiennym: poraz pierwszy za czas naszej tułaczki przez tundrę napotkałem kwiaty — liłowie dzwoneczki.

Chciewi rzuciłem się na kwiaty.

— Niechże z kwiatami chociaż wrócę do niej! Ułożywszy bukiet, ruszyłem dalej.

Z artykułów spożywczych nigdzie nic, pomimo bardzo starannych poszukiwań.

Ze wszystkiego wynikało, że brzeg ten jest nawiedzany tylko przez ludzi i całkiem bezpłodny.

Wtem, z góry, dostrzegłem na zatoce statek, podążający ze wschodu na zachód.

Rzuciłem się mu na spotkanie.

Na brzegu morza wdarłem się na szczyt wzgórza. tojąc na nim, zacząłem krzyczyć, machać rękami, zapką, chustką. Bukiet zawadzał. Cisnąłem go precz.

Statek się zbliżał, trzymając się równoległe brzegu, kierując się ku zachodowi. Nagle zmienił kierunek, zbliżając się do brzegu.

Zauważono mnie! Jesteśmy uratowani!

Promieniałem z radości i szczęścia.

Moje wołania z krzyków rozpaczy przeistoczyły

się w krzyki triumfu. Zacząłem wymachiwać czapką i chustką jeszcze silniej.

Lecz będąc już blisko brzegu, statek skierował znów na zachód.

Próżna radość, triumf i szczęście.

Nie zauważono mnie.

Błyskawicznie zebrałem rozrzucone po ziemi kwiaty, wsunąłem do kieszeni i z rozpaczą rzuciłem się w pogoń za statkiem, skacząc, padając na ziemię, podnosząc się, machając rękami.

Lecz rychło przekonałem się, że trud mój daremny, odległość między nami zwiększała się. Wciąż jednak nie przestawałem krzyczyć, wymachując rękami, dopóki statek za zakrętem przybrzeżnym nie zginął mi z oczu.

Byłem zdruzgotany i zgnębiony.

Jedno nie ulegało wątpliwości, że zarówno na wschodzie w końcu zatoki, jak i gdzieś na zachodzie powinny być jakieś zamieszkałe punkty, między którymi utrzymuje komunikację ten statek.

A może to jest tylko statek rybacki, który przybywa tutaj tylko na połów ryb?

Wszystko jest możliwe.

Spojrzałem na zegarek, była siódma.

Całą godzinę straciłem na przyzywanie statku. Do zmroku pozostawało tylko dwie godziny.

Zacząłem biec, by przed zmrokiem zdążyć do żony. Rozpacz dodawała mi sił. Tego dnia nie prawie

nie jadłem. Dwa razy trochę się orzeźwiłem kilkoma jagodami. Nigdy w życiu nie dążyłem ku niej z taką siłą jak tego dnia.

Każdy nerw, każdy mięsień dążył ku niej. Jedna tylko myśl niepodzielnie panowała nade mną, przenikała całą moją istotę:

— „Prędzej, jak można przedzej ku niej!“

Biegłem, skacząc po głazach i kamieniach. Dzwie się, skąd wtedy miałem tyle siły i energii.

By skrócić sobie drogę, parłem górą, spoglądając na brzeg, czy nie widać naszej buchy. Lecz ciągle jej nie było. Już ciemniało.

Rozpacz mną ogarnęła. Zacząłem krzyczeć i wołać: „Hala! Hala!“

Zdawało mi się, iż miejsce naszego popasu jest blisko, że ona oczekuje mnie w pobliżu szalasu, że usłyszy.

Wołałem znowu, lecz odpowiedzi nie było.

Przyglądając się miejscowości uważniej, zacząłem wątpić, czy jestem w pobliżu upragnionej buchy.

Poszedłem na wschód. Biegnąc już nie mogłem, sił brakło i zresztą ciemności nie pozwalały na to. Rzeczka - potok przegrodziła mi drogę.

— Czy jest to ten strumień, który mijalem dzisiaj z rana, czy jest to ten, który wyprowadził nas wczoraj w nocy ku morzu? Bądź co bądź zdecydowa-

łem się przedostać na drugą stronę.

(D. c. n.)

Wyjazd do Warszawy prezydenta Maleszewskiego i wice-prezydenta Nagurskiego

Prezydent miasta dr Maleszewski i wice-prezydent Nagurski wyjechali do Warszawy. Kierownictwo Zarządem Miejskim objął w związku z tym wice-prezydent Grodzicki.

Magistrat przeciwko pijakom i awanturnikom

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego podnoszono bardzo na czas sprawę rozpowszechnionego w Wilnie chuligaństwa oraz licznych wypadków hałasów, burd i bijatyk ulicznych, które prawie zawsze odbywają się nocą na ulicach. Ten stan rzeczy wzbudza odruch niesmaku, poza tym zagraża publicznemu bezpieczeństwu mieszkańców. W związku z tym ławnicy zwrócili się do prezydenta miasta z prośbą o interwencję u władz bezpieczeństwa. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wyznaczenie stałych posterunków policyjnych w różnych dzielnicach miasta, a szczególnie na peryferiach, oraz o roztoczenie kontroli nad niezliczoną ilością szynków i piwiarni w których jawnie sprzedaje się alkohol.

Prezydent dr Maleszewski przyrzekł w sprawie tej wystąpić z odpowiednim memorandumem do p. wojewody Bocińskiego.

Zjazd Litwinów w Wilnie

Jak się dowiadujemy, na dzień 25 i 26 bm. organizowany jest w Wilnie zjazd przedstawicieli ludności litewskiej, zamieszkałej na terenie całej Polski.

Zjazd ma zgromadzić przedstawicieli wszystkich sfer ludności litewskiej w Polsce.

Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej w Głębokiem

W Głębokiem odbył się doroczny zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej z powiatu dziśnieńskiego, na który przybyło 160 członków. Zjazd poprzedzony został wystąpieniem nabożeństwa w kościele parafialnym oraz złożeniem wieńca przy pomniku Marszałka Piłsudskiego. Ze złożonych na zjeździe sprawozdań wynika, że w ciągu ub. roku zorganizowano 14 nowych kół (w powiecie jest obecnie 37 kół, które skupiają 620 członków) przeprowadzono w 11 kołach kursy ideowo-programowe, które przeludniały 180 członków, przeprowadzono jeden kurs 10-tygodniowy kroju i szycia, które ukończyło 26 osób, oraz dwa kursy 10-dniowe gotowania przy udziale 40 osób. W toku obrad uchwalono m. in. ufundowanie sztandaru dla Powiatowego Związku Młodej Wsi, organizowanie nowych kół przez podwojenie ich ilości z 37 na 74, zawiązanie związków sąsiedzkich w gminnych ośrodkach, których zadaniem będzie kordynowanie pracy kół położonych w danej gminie, opodatkowanie się członków ZMW na budowę „Domu Chłopskiego” w Warszawie.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

III Ogólnopolski Spływ Kajakowy Z. S. „Zułów — Wilno”

Po dokładnym przygotowaniu warunków w jakich odbywać się będzie — w roku bieżącym III z kolei spływ kajakowy z Zułowa do Wilna organizowany przez Wileński Podokręgowy Związek Strzelecki — organizatorzy uprzejmie przypominają warunki uczestnictwa w tegorocznym spływie, które są następujące:

Spływ odbędzie się w dniach od 28 czerwca do 3 lipca br.

Uczestnicy spływu po wpłaceniu wpisowego w wysokości następującej: startujący jako osady dwuosobowe członkowie Z. S. 13 inni — 15 zł od osoby, startujący jako osady jednoosobowe członkowie Z. S. 15 inni — 17 zł od osoby, oraz po nadesłaniu karty zgłoszenia uczestnictwa w spływie otrzymają od organizatorów zaświadczenie na zniżkę kolejową, oraz program spływu. Ponadto za wpłacone wpisowe uczestnicy otrzymują przez cały czas trwania spływu wyżywienie, zakwaterowanie (kwatery zbiorowe

Ognisko — Śmigły

W niedzielę, dn. 12 bm. na boisku Makabi przy ul. Wiwulskiego odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A. Wil. O. Z. P. N. R. P. W. OGNISKO — W. K. S. ŚMI-

Gorzelnie spółdzielcze powstają w Nowogródku

W związku z intensyfikacją rolnictwa w województwie nowogródzkim, powzięto inicjatywę organizowania drobno-rolniczych gorzelnii spółdzielczych. Na razie

w toku organizacji są gorzelnie tego typu w Burdykowszczyźnie i Niehniewicach, pow. nowogródzkiego.

Spółdzielnie mleczarskie wypierają pachciarstwo

W ciągu bieżącego roku powstało w woj. nowogródzkim 38 spółdzielni mleczarskich, które skutecznie wypierają pachciarstwo na wsi, a zwłaszcza w folwarkach. Równocześnie zaobserwowano

wzrost liczby członków w poszczególnych spółdzielniach mleczarskich i zwiększenie ilości mleka dostarczanego do przeróbki w mleczarniach.

Karabin dla wojska od dzieci poleskich



Poleskie dzieci szkolne, z powiatu prużańskiego wręczyły dziś jednemu z warszawskich pułków piechoty ufundowany przez siebie z najdrobniejszych składek karabin. Na zdjęciu grupa małych ofiarodawców w otoczeniu oficerów i żołnierzy pułku. W środku grupy młody przedstawiciel dzietwy poleskiej trzyma w ręku ofiarowany karabin.

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody w/g PIM'a w dniu 11 bm.:

W dzielnicach wschodnich jeszcze pogodnie i bardzo ciepło, lecz już z tendencją do stopniowego wzrostu zachmurzenia. Na pozostałym obszarze kraju pogodą o zachmurzeniu zmiennym, miejscami burze i deszcze pochodzenia burzowego.

Temperatura w ciągu dnia około 20 st.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Józefa 2); Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTE

— Dyrektor kolei państw. w Wilnie inż. Wacław Głazek, po kilkutygodniowym urlopie wypoczynkowym, powrócił i w dn. 10 bm. objął urządowanie.

AKADEMICKA

— Członkowie T-wa Farm. „Lechia” mają odznaki i czapki. Decyzja Wojewo-

dy wileńskiego 4.V rb. udzielono Akademickiemu T-wu Farmaceutycznemu „Lechia” Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pozwolenia na ustanowienie i używanie odznak w formie czapki, znaczka i bandy, wedle złożonego w urzędzie wojewódzkim wzoru, na następujących warunkach:

1) odznaki mogą być używane wyłącznie przez członków zwyczajnych tego t-wa dla określenia ich przynależności organizacyjnej, odróżnienia od członków innych organizacji oraz ściślejszego zespolenia członków t-wa;

2) noszenie czapki wzoru korporantki-dorpatki o barwach: otok błękitno-złoty-zielony, wierz modry aksamit z wyhaftowanym złotym wężem i amforą — przysługuje członkiniom i członkom;

3) noszenie znaczka srebrnego, przedstawiającego węża z literami USB (czarna emalia), na których znajduje się napis „Lechia” — przysługuje również członkiniom i członkom;

4) noszenie bandy w barwach modro-złoto-zielonej o wymiarach 1/2 cm szerokości — przysługuje wyłącznie członkom.

SPRAWY SZKOLNE

— W roku szkolnym 1938/39 przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie otwiera się Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich dla młodzieży męskiej. Zwierzchni nadzór nad Liceum sprawować będzie rektor USB, Zgłoszenia na wydział: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy przyjmuje do 22 czerwca br. i informacji udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28-28, codziennie w godz. 10—12.

— Prywatna Kształceniowa Szkoła Powszechna im. Elizy Orzeszkowej z polskim i francuskim nauczaniem z uprawnieniem publicznych szkół powsz. (przy szkole internat) przyjmuje zapisy na rok szkolny 1938, codziennie w godz. 10—12 Wilno, Zarzeczce, Zaulek Ponamarski 2.

GOSPODARCZA.

— Płatność i raty podatku przemysłowego. Z dniem 15 bm. mija termin 1 raty zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rb. przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Jednocześnie z dniem tym mija płatność zaliczki kwartalnej za I kwartał rb. na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok ub. przez przedsięwzięcia nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych.

RZEMIEŚNICZA

— Sukces wileńskich wyrobów rzemieślniczych na wystawie berlińskiej. W Berlinie odbywa się obecnie Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł, na której reprezentowane jest rzemiosło większości państw europejskich, m. in. i polskie. Wileńszczyzna wzięła również dość liczny udział w wystawie, nadsyłając na nie próbki swych wyrobów.

Wczoraj wileńska Izba Rzemieślnicza otrzymała z Berlina wiadomość, że wileńskie wyroby drzewne i ceramiczne odniosły na tej wystawie duży sukces, uzyskując dwa medale.

Aresztowanie woźnego Kliniki Chirurgicznej U. S. B.

pod zarzutem systematycznego okradania chorych

Wśród personelu Kliniki Chirurgicznej USB na Antokolu wywołała wczoraj sensację wiadomość o aresztowaniu wieloletniego woźnego tej kliniki, Aleksandra Bucalły.

W mieszkaniu Bucalły przeprowadzono rewizję, po czym odstawiono do do aresztu centralnego.

Niedawno policja otrzymała informację, iż jeden z woźnych kliniki uniwersyteckiej dokonuje kradzieży na rzecz pacjentów. Żaden meldunek o takich kradzieżach do policji przedtem nie wpłynął, wszczęcie w tej sprawie dochodzenie było więc bardzo uciążliwe.

Prowadząc wywiady policja ustaliła, iż w 1935 r. Bucalło skradł zegarek pewnemu kupcowi leśnemu, który przebywał wówczas na kuracji w Klinice Chirurgicznej. Aczkolwiek zegarek stanowił wartość

300 zł, zamożny kupiec nie meldował policji i sprawa poszłaby w zapomnienie, gdyby policja nie dowiedziała się o tym drogą okólną i nie wszczęła dochodzenia.

Informacja o tej kradzieży potwierdziła się w całej rozciągłości. Skradziony zegarek znaleziono w... lombardzie miejskim, zastawiony na nazwisko Bucalły.

Podczas rewizji w mieszkaniu woźnego Bucalły znaleziono ponadto złoty krzyż na łańcuszku, również pochodzący z kradzieży oraz wartościowy pierścionek.

Wśród mieszkańców krąży pogłoski o tym, że zdarzały się również wypadki okradania zwłok zmarłych w klinice, jak wyjmowanie złotych zębów itp.

Czy pogłoski te odpowiadają rzeczywistości wykaże dochodzenie. (C).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś, w sobotę dn. 11 czerwca o g. 8,15 wiecz. powtórzenie doskonalej farsy letniego sezonu — Bronisława Nusicia p. t. „Wielka polityka pani ministrowej” w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z p. Ireną Jasińską-Dełkowską w roli głównej. Reżyseria — dyr. M. Szpakiewicz. Dekoracje projektu — K. i J. Golusów.

— Popołudniówka. W niedzielę dn. 12 czerwca na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4,15 — ukaże się po raz pierwszy — wodewil w trzech aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Krótka przedmieśta” — po cenach propagandowych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występ zespołu Yementów. — Dziś przedostatni występ słynnego zespołu Yementów, których publiczność przyjęła entuzjastycznie. Występ Yementów w tańcu, plastyce i pieśni wyrażającą całą gamę uczuć, bólu, cierpienia lub radości jest swego rodzaju zjawiskiem niespotykanym. A wszystko opromienione prawdziwym piękniem, poezją i wdziękiem. Publiczność opuszcza salę pełna wrzasków niezwykłych.

— Jutrzejsza popołudniówka. Ostatnie tygodnie operetki Wileńskiej w „Lutni”. — Jutro, o godz. 4 m. 15 po cenach zredukowanych grana będzie ostatnia nowość repertuaru wspaniała operetka Lehara „Miłość cygańska” z Janiną Kulczycką, B. Halmirską, K. Dembowskim, A. Iżykowskim, M. Dęmuntem w rolach głównych.

Popularna nauka pływania

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie komunikuje, że lekcje „Popularnej nauki pływania” rozpoczną się w poniedziałek, dnia 13 czerwca 1938 roku. Lekcje będą się odbywały codziennie w godz. 8—12 i 16—20, po 1 godz. dla każdej grupy, na nowo zbudowanych basenach pływackich na Wilii (powyżej ujścia Wilenki).

Zapisy na 1 turnus przyjmowane będą do dnia 13 czerwca br. wyłącznie w kancelarii Okr. Ośrodka W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr 4, w godz. 9—15. Opłata za 14 godzinny kurs wynosi 2,00 zł, dla młodzieży szkolnej 1,00 zł.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Chrześcijańskie Związki Dozorców Domowych Zw. Dorozkaczy i Zw. Pracowników Przemysłu Drzewno-Budowlanego, wzywają wszystkich swoich członków do stawienia się we czwartek, dnia 16 czerwca br., o godz. 8 min. 30 rano na zbiórce przy ul. Metropolitanej 1, celem wzięcia udziału w Uroczystej Procesji Bożego Ciała.

— Koło Wileńskie Organizacji Przygotowania Wojskowego Kobiety do Obrony Kraju urządza na statku luksusowym „Sobieski” w sobotę, dn. 11 czerwca rb. „Dancing Bridge na wodzie”. Początek zabawy o godz. 20. Dochód z zabawy — przeznaczony na leśnie obozy wysoko leniowe dla dziewcząt. Bilety w przedprzedazy są do nabycia w cukierniach: Rudnickiego przy ul. Mickiewicza 1, Czerwonego Sztralla w ogródku w godzinach od 18 do 20.

RÓŻNE

— Wycieczka dla Radiosłuchaczy. Uczestnicy wycieczki zjedzą w niedzielę, dn. 12 czerwca Wodociągi Miejskie w Ogródku Bernardyńskim.

Zbiórka o godz. 11- obok wieży kościoła św. Jana.

— „Wilkianie poznajcie Wilno”. — W najbliższą niedzielę, dnia 12 czerwca wycieczka Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej zwiedzi Ogród Botaniczny przy Szkolnej Pracowni. Objaśnienie udziałem będzie kierownictwo ogrodu.

Zbiórka o godzinie 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

RADIO

SOBOTA, dn. 11 czerwca 1938 r.

6,45 — Gimnastyka. 7,00 Dzień. por. 7,15 Muzyka por. 8,00 — Audycja dla szkół. 8,10 Muzyka wakacyjna. 8,55 Program na dzisiaj. 9,00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla poroborów. 11,15 — Audycja dla szkół. 11,40 Współczesna muzyka fortepianowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 — Audycja południowa. 13,00 Muzyka operetkowa. 14,00 Muzyka popularna. 14,15 — 15,15 Przerwa. — 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Mały lord”. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Z utworów Schuberta. 16,45 Prawo dziecka do samotności i swobody — pog. 17,00 Polska muzyka ludowa. 17,50 Wileńskie wiadomości sportowe. — 17,55 Program na niedzielę. 18,00 Nasz program. 18,10 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. 18,45 „Kraków w poezji” — kwadrans potyki. 19,00 Transmisja z Rynku Krakowskiego uroczystego nabożeństwa ku czci św. Andrzeja Boboły z okazji przyjęcia wieńca relikwii do Polski. 20,00 I Wielki Koncert Symfoniczny nadany w ramach Festiwalu Muzycznego z Zamku Wawelskiego. 21,10 W przerwie: Dziennik wieczorny i po gadanka aktualna. 22,15 Kładomości sportowe. 22,25 Godzina niespodzianek. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakoczenie programu.

NIEDZIELA, dn. 12 czerwca 1938 r.

7,15 Pieśń poranna. 7,20 Koncert orkiestry wojskowej. 8,00 Dziennik poranny. — 8,15 Audycja dla wsi. 8,35 Program na dzisiaj. 8,40 Wiadomości rolnicze. 8,50 Gra kółka dla wsi. 9,05 Gawęda świetlicowa. — 9,15 Trans. uroczystego nabożeństwa z kościoła Serca Jezusowego w Krakowie. 11,45 „Co się dzieje w Wilnie” — Mieczysław Li manowski. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,08 Poranek muzyczny. 12,45 Transmisja przemówienia gen. S. Skwareczyńskiego na Zjeździe Okr. Lubelskiego O. Z. N. 13,00 „O wydanu sejmowym dzieł Mickiewicza” — szkic literacki. 13,15 Muzyka obiadowa. — 15,00 Audycja dla wsi. 15,45 „Święto wiosny w Osmianie”. 16,20 D. c. audycji dla wsi. 16,30 Teatr Wyobraźni: „Dzwon Króla Zygmunta” — słuchowisko. 17,00 Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 17,30 Tygodnik dźwiękowy. 18,00 Popularny koncert. Transmisja ze Starego Teatru w Krakowie. 20,00 „Łoza pomoże starym i młodym” — wieczorynka. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dzień. wieczorny. 21,00 „Ta-jo-jo” — wesoła audycja. 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22,00 „W letni wieczór” — koncert rozrywkowy. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakoczenie programu.

HOTEL „ST. GEORGES”

w WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Ulotki PPS z 1905 r. i 50 nahajek

Robotnicy zatrudnieni przy porządkowaniu i remontowaniu strychu domu nr 39 przy ul. Wielkiej odkryli w kominie schowek, w którym znaleziono wielką ilość ulotek, wydanych przez komitę rewolucyjną P. P. S. w Wilnie w r. 1905. W drugim schowku znaleziono... 50 nahajek kozackich.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7,30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4—84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Dzisiejszym numerem kończymy konkurs miesięczny. W następnym numerze podamy rozwiązanie i wyniki konkursu. Za rozwiązanie zadań przeznaczono 3 nagrody za największą ilość punktów oraz 3 przez losowanie (za udział w konkursie). Rozwiązania zadań ze wszystkich 4 numerów można nadsyłać do 18 czerwca.

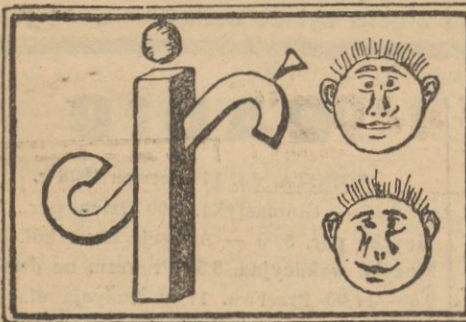
Z dniem 26 czerwca otwieramy konkurs wakacyjny trwający przez lipiec i sierpień.

Rozwiązanie wszystkich zadań można będzie nadsyłać do 15 września 1938 r.

SZARADA (3 punkty).

Powiedz, że ma to zawsze zmień w tych słowach literę jedną
Ujrzyś rzeczy sedno
Gdyż Polska ma to zawsze.

REBUSIK (2 punkty).



Zgadnij czytelniku miły,
gdzie statuta uchwalane były.

ZADANIE „NA DESER” (3 punkty).

Lew, wilk i pies pożerały barana. Lew sam pożarł 4 w przeciągu godziny, wilk w przeciągu 4 godzin, a pies w przeciągu 6 godzin.

W jakim czasie został baran pożarty przez trzy zwierzęta razem.

SZARADY (po 2 punkty).

Pierwsze drugie to motyle
co zmarwienia nam dodają,
(gdyż niejeden płaszcz, mantyllę
zostały całe w dziurach).
Pierwsze wzięte z częścią drugiej
Znaczy przecie epidemię
Całość są owocem ciepłych krajów
Lecz i u nas się udają.

Wprost jestem imieniem
Wśród cesarzy ulubionym
Wspak — służę do nawijania,
gdyż jestem walcem okrągłym.

Kawiarnia-bufet na statku „Sobieski”

— Została otwarta Kawiarnia-Bufet na statku „Sobieski” przy przystani w Wilnie, Gorące izimne zakąski z wyszynkiem alkoholu. Ceny umiarkowane. Czynna w czasie ruchu i postoju. Zaprasza — Zarząd.

UWAGA! Statek „SOBIESKI” kursuje między Wilnem i Wermkami tylko w niedziele i święta jako spacerowy. Odchodzi z Wilna o godz. 9,50; 14,20; 18,00. Z Werek — 13,00; 16,05; 19,15.

Polowanie Errola Flynna



Znany aktor mowy Errol Flynn jest miłośnikiem polowania na ryby morskie. Udało mu się upolować przy pomocy oszczepu i łuku 4 ryby morskiej, które jako trofea zawiesił na ścianach swego jachtu.

Początek o godz. 2-jej. Sensacyjny szpiegowski film
„ORIENT-EKSPRES”
W roli gł. Kate de Nagy. Piękny nadprogram

PREMIERA. Atrakcyjny program. 1) ANNA MAY VONG i Charles Bickford w wielkim filmie egzotycznym
„Córka Szanghaju”
Ali Baba i 40 rozbójników

Chrześcijańskie kino
SWIATOWID
Wielki film pełen emocji i grozy
W roli gł. niezrównany GUSTAW FROELICH. Uporczywe walki na Dalekim Wschodzie trzymają widza cały czas w napięciu. Początki seansów 5, 7 i 9. W niedzielę i św. od 1

Kino-Teatr „PAN”
w Baranowiczach
Po'ężny dramat miłosny
CONRAD VEIDT jako
SZEF WYWIADU
W rol. gł. V. van Leigh i inni
Najlepszy film prod. angielskiej

Kino „APOLLO”
w Baranowiczach
Potężny dramat szpiegowski z carskiej Rosji
Wiedeń-Petersburg
(Świecznik królewski)
W rol. gł. Luiza Rainer i Wil. Powell

Ofiara nielegalnej operacji

W szpitalu Św. Jakuba zmarła niejaka H. M. (ul. Nowogródzka 20). Lekarze stwierdzili, że śmierć jej nastąpiła na skutek zakażenia krwi, spowodowanego nielegalnym zabiegiem chirurgicznym.

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu nieboszczki znaleziono ukryte w pleciku zwłoki nowonarodzonego dziecka.

Na razie pod zarzutem dokonania nielegalnego zabiegu i spowodowania śmierci dziecka i matki, aresztowano jej przyjaciela. Wczoraj jednak zatrzymanego zwolniono, stwierdzono bowiem, że dziecko przyszło na świat nieżywe.

Kto dokonał zabiegu na razie niewiadomo. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. (C).

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach

ogłasza zapisy na rok szkolny 1938-39

Prywatnego Męsk. Gimn. Drogowego Koedukacyjnego Gimn. Kupieckiego

WARUNKI PRZYJĘCIA:
6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 14—18 lat. Egzamin z polskiego, arytmetyki i geometrii oraz rysunków.
6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13—17 lat. Egzamin wstępny z polskiego i historii, arytmetyki i geometrii, geografii i przyrody.

Podania o przyjęcie składają do dnia 20 czerwca. Egzaminy odbędą się w dniu 22 i 23 czerwca br.

Wpisowe wynosi zł 20. Czesne zł 25 miesięcznie.

CASINO

Dzisiaj podwójny program. 1) Wesoły sensacyjny film
OD WTORKU DO CZWARTKU
W rolach głównych MYRNA LOY i WILLIAM POWELL

2. Rewelacyjne wznowienie **ROSE MARIE**
Jeanette MACDONALD i NELSON EDDY

Kino MARS

Dzisiaj premiera. Wielki film sensacyjno-kryminalny
STRZAŁ W NOCY

Splot niebywałych zagadek. Tajemnica nocnego morderstwa. Sensacja sali sądowej. Wspaniały nadprogram.

OGNIKO

Dzisiaj Iwan Petrowicz i Liana Haid w czar. operetce filmow.
„ORŁOW”

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-jej, w niedz. i św. o 4-jej

Głędła zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 10 czerwca 1938 r.

Ceny za towar średnio handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych

Zyto I stand. 696 g/l	18.75	19.25
„ II „ 670 „	18.—	18.50
Pszemka I „ 748 „	25.50	26.50
„ II „ 726 „	24.50	25.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.) —	—	—
„ II „ 649 „	17.—	17.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	16.50	17.—
Owies I „ 468 „	18.25	19.—
„ II „ 445 „	17.50	18.25
Gryka „ 630 „	16.—	16:0
„ „ 610 „	15.50	16.—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	31.25	32.—
„ „ I 0—65%	28.25	29.—
„ „ II 50—65%	—	—
„ „ różowa do 95%	22.—	22.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%	40.5	41.50
„ „ I-A 0—65%	39.50	40.25
„ „ II 30—65%	32.—	33.—
„ „ II-A 50—65%	23.50	24.—
„ „ III 65—70%	20.—	21.—
„ „ pastewna	16.25	17.—
„ „ ziemniaczana „Superior”	34.50	35.—
„ „ „Prima”	—	—
Otręby żytnie przem stand.	12.75	13.25
Otręby pszen. śred. przem. stand.	12.75	13.25
Wyka	—	—
Lubin niebieski	12.75	13.50
Siemień lniane b. 90% f-co w. s. z.	49.—	50.—
Len trzępny Wolożyn	1450.—	1490.—
„ „ Horodziej	1900.—	1940.—
„ „ Traby	1450.—	1490.—
„ „ Miory	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—
Kądział horodziejska	1530.—	1570.—
Targaniec moczony	750.—	790.—
„ Wolożyn	920.—	960.—

Ostrzeżenie

Niniejszym oświadczam, że wszelkie weksle i zobowiązania wystawione pod pieczęcią firmową „Jan Koziara i S-ka” w Wilnie, ul. Wielka 50 przez Alojzego Millera nie są ważne, gdyż stosownie do umowy b. pracownik mój A. Miller nie został upoważniony do wystawiania weksli, ich żyrowania oraz zaciągania zobowiązań w imieniu firmy, której współwłaścicielem wspomniany nigdy nie był, wobec czego wymienione zobowiązania honorowane przeze mnie nie będą i za nie nie odpowiadam.

Skutki prawne niniejszego ostrzeżenia zastrzegam się.

JAN KOZIARA
Wilno, ul. Wielka 50.

Ogłoszenie

O przetargu nieograniczonym

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie w drodze przetargu nieograniczonego: a) sprzedaż z obowiązkiem rozebrania budynki Nr. 62, 64, 65, 66, 67, 68, 258, 720, 721, 722 i inne oraz parkany wewnętrzne znajdujące się na posesji upt. Wilno 2 (obok dworca osobowego), b) powierzy wybudowanie szopy (paczkarni) częściowo ze starego materiału uzyskanego z rozbiórki szopy Nr. 67 i częściowo Nr. 68 z dodatkiem nowego materiału, jak szalowania, pokrycia itp.

Przetarg odbędzie się w lokalu Oddziału Budowlanego Dyrekcji, Wilno, Dominikańska 15, w dniu 24 czerwca br. o godz. 11. Do godz. 10 dnia 24 czerwca dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, dotyczące wykonania robót, są zawarte w wezwaniu do składania ofert, które otrzymała można w Oddziale Budowlanym Dyrekcji, Dominikańska 15, gdzie również można przeglądać plany parceli, projekt szopy oraz nabyć ślepy kosztorys budowy szopy w cenie 2 zł. za egzemplarz.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

PRACA

BARDOZO PILNE. Kto posiada 2 tys. zł. może nie pracując zarobić minimum 100—150 zł. miesięcznie aż do czasu wycofania wkładu.

Od 1000 zł. — połowa. Dyskrecja i gwarancja 100 proc. Dokładne oferty do Red.

SZEWCY na obuwiu damskie, męskie szyte i dzieciinne, potrzebni. Robota stała. Baranowicze, Szeptyckiego 58. Skarżyński.

LOKALE

2 POKOJE słoneczne z wygodami, osobnym wejściem do wynajęcia, ul. Św. Jerska Nr. 3 m. 3.

KSIAŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA Nr. 1200 wystawiona przez K. K. O. pow. baranowickiego na zł. 20,70 na imię Szumskiego Ignacego, m-ca wsi Mała Sworotwa, gm. Mołczadz — unieważnia się.

NOWOŚĆ! obecnie bardzo aktualna „B I. Święciecki „Unia krajów chrześcijańskich”. Cena zł. 3. Żądać w księgarniach. Wydawn. „Dobra Prasa” — Wilno, Zarzeźna 30.

Ogłoszenie

O przetargu nieograniczonym

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych i urządzenie podwórza w budynku przy ul. Dominikańskiej 15.

Przetarg odbędzie się w lokalu Oddziału Budowlanego Dyrekcji, Wilno, Dominikańska 15, w dniu 22 czerwca o godz. 11. Do godz. 10 dn. 22 czerwca br. dopuszczalne jest składanie pisemnych ofert.

Szczegółowe warunki, dotyczące wykonania robót, są zawarte w wezwaniu do składania ofert, które otrzymała można w Oddziale Budowlanym Dyrekcji, Dominikańska 15, gdzie również można przeglądać szczegółowe rysunki oraz nabyć ślepy kosztorys w cenie po 2 zł. za egzemplarz.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 20 czerwca 1938 r. o godz. 8 w lokalu Mitkiewicza Józefa, zam. we wsi Lubarty, gm. Bieniakonie celem uregulowania należności Urzędu Skł. w Lidzie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) 1 Maszyna nożna f-my „Singer” Nr. 4656782 — wart. 400 zł., 2) 1 patefon walzkowy — wart. 50 zł., 3) 1 szafa ubran. z lustrem — wart. 50 zł., 4) 2 żebaki 1-roczne — wart. 200 zł., 5) 1 krowa czarna — wart. 100 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dn. licytacji od godz. 7 do godz. 8 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. KICMAN.

Kolektura Loterii Klasowej

Nowogródek, Piłsudskiego 45, tel. 127 poleca **LOSZY** do 1 klasy 42 Loterii. Zlecenia zamiejscowe załatw. pocztą

LEKARZE

DOKTOR
Janina Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece przeprowadziła się na ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfils, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kołnice, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR MEDYCYN
Cymbler
Choroby weneryczne, syfils, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmł. działające wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamk. wa 26-6.

LETNISKA

LETNISKO. 2 pokoje za 60 zł. na całe lato. Miejscowość małowiczna, las, rzeka, plaża, 10 km. od Wilna, przy szosie Niemcewiczkiej, dojazd autobusami (20 min.). Informacje: Królowska 7 (kawiarnia).

LETNISKO ANIELIN. Miejscowość sucha. Las sosnowy, rzeka. Odżywianie dobre. Adres: Gudogaje, maj. Anielin. Downar-Zapolska.

LETNISKO w majątku 1, 2, 3 lub 4 pokoje z kuchnią, przepiękna miejscowość rzeka. Dowiedzieć się między godz. 16—18, Antokolska 62—3.

LETNISKO nad jeziorem Skałkie, 1 lub 2 pokoje z kuchnią, przy rodzinie chrześcijańskiej — do wynajęcia. Informacje na miejscu w Karaciszkach u Jana Danilewicza lub w Wilnie, ul. Portowa 28 m. 2 w godz. 16—18.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrale: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć I—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnikańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stolin, Stołpce, Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekst 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19